234-251

Kurier Szczeciński

WTOREK, 8 PAŹDZIERNIKA 1974 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RUGUM ZIEMI SKRAD NASZEJ

Nr 234 (9334) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Wiadomości dnia

GENEWA. Dziś spotkają się tu na 66 posiedzeniu delegacje ZSRR i USA uczestniczące w rokowaniach nt. ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT).

WASZYNGTON. Amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger opuszcza dziś Waszyngton i udaje się w swoją kolejną podróż bliskowschodnią.

WASZYNGTON. Prezydent USA Gerald Ford przedstawi dziś na wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu swój program gospodarczy, przewidujący szereg posunięć antyinflacyjnych oraz kroków zmierzających do oszczędności energii.

NOWY JORK. Na 29 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ toczy się debata generalna. Przemawiali już reprezentanci 100 państw. Wczoraj wystąpił minister spraw zagranicznych Kuby Raul Roa, który podkreślił, że proces rozładowania napięcia międzynarodowego, szczególnie widoczny w Europie, a także pozytywne zmiany w stosunkach radziecko-amerykańskich, mają wielkie znaczenie dla wszystkich narodów świata.

Rozpoczęcie oficjalnej części wizyty

Dziś pierwsze spotkanie E. Gierka z G. Fordem

● Rozmowy z H. Kissingerem ● Uroczystość podpisania szeregu dokumentów polsko-amerykańskich

DZIŚ ok. godz. 17.30 Telewizja Polska (w kolorze) oraz Polskie Radio we wszystkich programach transmitować będą przebieg uroczystości powitania I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w siedzibie prezydenta USA — Białym Domu.

WASZYNGTON 8.10. PAP. Dziś we wtorek I sekretarz KC PZPR Edward Gierek rozpoczyna oficjalną część wizyty w USA, udając się do Waszyngtonu, gdzie w ogrodach Białego Domu powita go prezydent Gerald Ford.

EDWARD GIEREK opuści Williamsburg na pokładzie specjalnego helikoptera prezydenta Stanów Zjednoczonych. Po ceremonii powitania w Waszyngtonie, między Edwardem Gierkiem i Geraldem Fordem rozpoczną się rozmowy oficjalne.

Następnie I sekretarz KC PZPR odbędzie robocze rozmowy z sekretarzem stanu USA Henry Kissingerem. W tym samym dniu w Departamencie Stanu nastąpi uroczystość podpisania szeregu dokumentów polsko-amerykańskich, m. in. porozumienia między rządem PRL a rządem USA o finansowaniu współpracy naukowej i technicznej, umowy między Ministerstwem Górnictwa i Energetyki PRL a Ministerstwem Gospodarki Wewnętrznej USA, wspólnego oświadczenia o rozwoju handlu artykułami rolniczymi między PRL a USA, porozumienia o współpracy w dziedzinie zdrowia oraz porozumienia o współpracy w dziedzinie ochrony środowiska.

• • •

PONIEDZIAŁEK, drugi dzień pobytu na terytorium Stanów Zjednoczonych, I sekretarz KC PZPR Edward Gierek z małżonką oraz towarzyszące mu osoby: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — wiceprezes Rady Ministrów Mieczysław Jagielski i minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski oraz członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Ryszard Frelek spędzili na wypoczynku i dostosowaniu się do zmiany czasu w Williamsburgu, w stanie Wirginia.

Edward Gierek oraz towarzyszące mu osoby, których oprowadzał wiceprezes fundacji Williamsburga Duncan Cocke, odbyli spacer, zwiedzając najciekawsze obiekty miasta: pałac gubernatora, gdzie wysłuchali koncertu dawnej muzyki, Kapitol stanowy Wirginii oraz miejscowe warsztaty produkcyjne. Gospodarze Williamsburga udzielali informacji o dziejach miasta.

Williamsburg był w XVIII w. stolicą stanu Wirginia, miastem, w którym koncentrowało się życie gospodarcze, kulturalne i polityczne tego rejonu. Tu, w Williamsburgu, ukształtowały się formy ustrojowe i rodziły się idee niepodległości kolonii amerykańskich od korony angielskiej.

Miasto, które podupadło w ciągu XIX w. po przeniesieniu stolicy Wirginii do Richmond, zostało w latach 30-tych naszego stulecia starannie odbudowane i jest dziś miejscem, które odwiedzają miliony Amerykanów. Fundacja Williamsburga, zapewnia zwiedzającym informacje historyczne w licznych warsztatach, gdzie odtworzono sztukę rzemiosł według XVIII-wiecznych wzorów.

W godzinach późniejszych Edward Gierek udał się do pobliskiego Jamestown — historycznego portu, założonego w roku 1607 przez pierwszych osadników angielskich na kontynencie amerykańskim.

Gość polski obejrzał liczne eksponaty istniejącej tu wystawy, zatrzymując się dłużej przy tablicy pamiątkowej dla uczczenia 5 Polaków, którzy pierwsi przybyli do Ameryki 1 października 1608 roku na pokładzie statku „Margaret and Mary".

Nasi rodacy zajęli się wówczas produkcją szkła w pierwszej na kontynencie amerykańskim hucie szkła.

Konflikt w armii etiopskiej

LONDYN 8.10. PAP. Etiopskie władze wojskowe, które zdetronizowały w ub. miesiącu cesarza Hajle Sellasje, stanęły obecnie w obliczu poważnej konfrontacji z buntowniczymi elementami w armii. Komitet Sił Zbrojnych wysłał w poniedziałek czołgi przeciwko jednostce wojskowej, która zabarykadowała się w koszarach w Addis Abebie, deklarując, że nie zgadza się z polityką władz wojskowych.

Z PRASY PORANNEJ

JAK INFORMUJE dzisiejszy „Głos Szczeciński", wczoraj obradował Sekretariat KW PZPR w Szczecinie. Omówiono i przyjęto program rozwoju spółdzielni rybackich, zalecając uzgodnienie go z kontrahentami spółdzielczości rybackiej oraz podkreślając wagę zadania aktywizacji handlu rybami świeżymi.

Sekretariat KW ocenił także przebieg prac jesiennych w szczecińskim rolnictwie oraz omówił problem zimowego zaopatrzenia ludności w ziemniaki i problemy transportu w okresie jesiennego szczytu przewozowego.

W Fabryce Kabli Załom

Wojewódzka inauguracja nowego roku szkolenia partyjnego

NA TERENIE Fabryki Kabli w Załomiu odbyła się wczoraj inauguracja nowego roku szkolenia partyjnego w woj. szczecińskim. Wzięli w niej udział członkowie Egzekutywy KW PZPR oraz aktyw propagandowy województwa.

Fabryka Kabli w Załomiu osiąga coraz lepsze wyniki produkcyjne i zaliczana jest do pięciu najlepszych zakładów naszego województwa. Zakład może się również pochwalić dobrym przebiegiem szkolenia partyjnego w ub. roku.

Nowy rok szkoleniowy otworzył kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej E. Adamski. Główne kierunki pracy ideowo-wychowawczej w szczecińskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej omówił sekretarz KW PZPR Stefan Janusiewicz. Działalność ideowo-kształceniowa odgrywa ważną rolę w urzeczywistnianiu przyspieszonego rozwoju kraju. W nowym roku szkolenia partyjnego trzeba będzie skupić się na tych problemach, których rozwiązanie pozwoli na ugruntowanie osiągniętych już w pracy szkoleniowej efektów.

Inauguracyjny odczyt wygłosił II sekretarz KW PZPR Zdzisław Drewniowski, omawiając problemy budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Konferencja prasowa Henry Kissingera

WASZYNGTON PAP. Sekretarz stanu Henry Kissinger wystąpił 7 bm. w Waszyngtonie na konferencji prasowej, którą rozpoczął od słów powitania pod adresem przebywającego w USA I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Kissinger powitał też przybyłych na konferencję przedstawicieli polskiej prasy.

Sekretarz stanu USA podkreślił, że poprawa stosunków między Wschodem a Zachodem jest jednym z głównych elementów amerykańskiej polityki zagranicznej. Dotyczy to — powiedział — nie tylko naszych stosunków ze Związkiem Radzieckim, lecz również z innymi krajami Europy wschodniej. Stany Zjednoczone — stwierdził Kissinger — przywiązują duże znaczenie do wizyty w USA I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Oczekujemy, że podczas wizyty Edwarda Gierka omówimy i zawrzemy porozumienie dotyczące wielu wspólnych projektów w różnych dziedzinach, zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej i technologicznej. Jesteśmy zdania — podkreślił Kissinger — że znaczna poprawa stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Polską jest możliwa i że będzie to sprzyjać dalszemu osłabieniu napięcia i poprawie stosunków między Wschodem i Zachodem.

W toku konferencji Kissinger omówił szeroki wachlarz problemów międzynarodowych.

Niełatwo ograbić starsze panie...

LONDYN PAP. Zamaskowany bandyta zaatakował trzy starsze panie, przechadzające się pustą aleją w parku miasteczka Upper Wharfdale w W. Brytanii. Jedna ze staruszek uderzyła go parasolką, druga wyrwała mu rewolwer, a trzecia zerwała mu z twarzy maskę, zanim przerażony zdołał zbiec. Posługując się dokładnym opisem, policja aresztowała opryszka wkrótce po napadzie.

W dniach 9—11 bm. w Szczecinie

I Polski Kongres Oczyszczania Miast

Główny cel - ochrona środowiska

„Kurier" rozmawia z sekretarzem naukowym Kongresu dr inż. Janem Sibigą

JUTRO rozpoczynają się w Szczecinie trzydniowe obrady I Polskiego Kongresu Oczyszczania Miast. Swój udział zapowiedziało wielu naukowców i praktyków zajmujących się problematyką oczyszczania miast oraz producentów przeznaczonego dla tych celów sprzętu. O zadaniach Kongresu, jego programie i sprawach organizacyjnych rozmawiamy z przybyłym wczoraj wieczorem do naszego miasta sekretarzem naukowym Kongresu dr inż. Janem Sibigą.

KURIER: — Może najpierw parę słów o przyczynach zorganizowania tak wielkiego spotkania specjalistów od spraw oczyszczania miast.

J.S.: — Oczyszczanie miast (mam tu na myśli gromadzenie, wywóz i unieszkodliwianie wszelkich odpadków, jak też oczyszczanie ulic) to dziedzina, która uległa w ostatnich latach ogromnym przeobrażeniom. Stało się tak za sprawą postępu nauki i techniki. Na przestrzeni dwudziestu kilku lat „przesiedliśmy się w tej dziedzinie z konia na nowoczesny samochód", stworzyliśmy bazę produkcyjną i konstrukcyjną oraz zaplecze badawcze. Tak jest w Polsce i na całym świecie. Dziś nie sposób już traktować oczyszczania miast jako problemu lokalnego. Istnieje potrzeba wszechstronnej wymiany doświadczeń. Stąd zrodziła się przed dwoma laty inicjatywa zorganizowania ogólnopolskiej konferencji (jej obrady toczyły się również w Szczecinie), a obecnie — I Polskiego Kongresu Oczyszczania Miast

(Dokończenie na str. 2)

DOPIERO odsłonięcie twarzy ujawniło, kto kryje się za aparatem fotograficznym; znana włoska aktorka filmowa Gina Lollobrigida, której pasją jest właśnie fotografowanie, wykorzystuje w ten sposób swój pobyt w Londynie.

(CAF - UPI)

DZIŚ W NUMERZE: Mieszkania przyszłości ◆ Statystyka rzecz ciekawa ◆ W oczekiwaniu na meble ◆ Co jedzą studenci?

Egz. obow. Reg. 69/74

CIECHOCINEK jak każdego roku bije rekordy popularności, bowiem lecznicze właściwości solanki powodują stały wzrost przybywających tu „po zdrowie" kuracjuszy. Jeszcze kilka lat temu rocznie przebywało tu około 40 tys. osób. W roku bieżącym będzie się tu leczyło 70 tys.

Na zdjęciu: najnowszy obiekt Ciechocinka — sanatorium uzdrowiskowe Związków Zawodowych Pracowników Państw. i Spółecz.

CAF — Zołnowski

Główny cel - ochrona środowiska

(Dokończenie ze str. 1)

KURIER: — A zatem jakie konkretne zadania stawia przed sobą Kongres?

J. S.: — Zadaniem Kongresu będzie dokonanie szerokiej wymiany doświadczeń między przedsiębiorstwami i zakładami oczyszczania miast, przegląd osiągnięć w dziedzinie nowej techniki. Przedstawione zostaną i poddane pod dyskusję wybrane problemy naukowe i techniczne, jak również kierunki rozwojowe oczyszczania miast. W drugim dniu obrad przewidziane jest specjalne posiedzenie uczestników Kongresu poświęcone omówieniu „krajowego programu rozwoju metod oczyszczania miast, produkcji taboru i sprzetu specjalistycznego do r. 1990" — dokumentu opracowanego przez Ministerstwo Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. W trakcie obrad zaprezentowane zostaną 33 referaty.

KURIER: — Jakie zainteresowanie wywołał I Polski Kongres Oczyszczania Miast?

J.S.: — Można śmiało powiedzieć, że zainteresowanie jest duże i to nie tylko w kraju, ale i za granicą. Swój przyjazd zapowiedziało ok. 400 specjalistów z Polski i ponad 70 z innych krajów. W obradach weźmie udział m.in. prezydent Międzynarodowej Organizacji Oczyszczania Miast (ISWA) inż. R. Kojetynsky z Wiednia. Wygłoszone zostaną referaty zagranicznych naukowców (m. in. z ZSRR, CSRS, RFN, Szwajcarii), a referaty polskich uczestników zaprezentowane zostaną w 4 wersjach językowych. Z okazji Kongresu zorganizowana zostanie w Szczecinie wystawa taboru i sprzętu specjalistycznego. Swoje najnowsze osiągnięcia — w tym wiele prototypów — zaprezentu je 18 firm polskich i zagranicznych, a ilość nadesłanych eksponatów przekroczyła już czterdzieści. Tak więc, choć Kongres ma w nazwie przymiotnik „polski", wymiana doświadczeń odbywać się będzie w skali międzynarodowej.

KURIER: — Czy zadań Kongresu nie należy traktować szerzej, niż tylko jako wytyczenie kierunków dalszej polityki w zakresie oczyszczania miast?

J.S.: — Uprzedził pan moje słowa. Chcemy na Kongresie bardzo wyraźnie zaprezentować tezę, iż oczyszczanie miast nie może być obecnie traktowane z wąskiego, komunalnego punktu widzenia. Gospodarka odpadami, czyli pospolicie zwanymi śmieciami, których ilość w miastach rośnie w olbrzymim tempie, jest jednym z trzech najważniejszych problemów (obok walki o czystość wód i powietrza) decydujących o ochronie środowiska naturalnego.

KURIER: — Dziękujemy za rozmowę i życzymy uczestnikom Kongresu owocnych obrad.

Rozmawiał: T. WOICKI

ZE SPORTU

W EKSTRAKLASIE NASZYCH RYWALI

W NIEDZIELĘ rozpoczęły się piłkarskie rozgrywki klasy włoskiej. Najlepiej wystartowali piłkarze Varese, którzy pokonali Inter Mediolan 2:0 i zostali pierwszym liderem rozgrywek. Najlepszą dyspozycję strzelecką u progu sezonu wykazał Braglia z Napoli. Jego trzy celne strzały dały zwycięstwo neapolitańczykom w meczu z Ascoli (3:1). Chinaglia otworzył serię bramek drużyny mistrza Włoch Lazio. Rzymianie pokonali na własnym boisku Cesenę (2:1). Niedawny rywal stołecznej Gwardii Bologna również zwyciężywem 2:1 zainaugurował mistrzostwa. Natomiast nie udał się start byłemu mistrzowi Włoch — Cagliari. Piłkarze z Sardynii grali bez swego najlepszego zawodnika — kontuzjowanego Rivy i zaledwie zremisowali (0:0) u siebie z Vicenzą.

KOMENTATORZY spotkań podkreślają, że nie była to udana inauguracja rozgrywek. Pierwszoligowcy włoscy wykazali słabą formę, a festiwal nie wykorzystanych rzutów karnych jest tu jednym z dowodów. Jedenastki „przestrzelili" tak renomowani piłkarze, jak Cuccureddu z Juventusu, Boninsegna z Interu i Rivera z AC Milan. Kibiców naszych rywali z grupy eliminacyjnej mistrzostw Europy pociesza jednak fakt, że kilka zespołów ligowych odchodzi od tradycyjnej gry „catenaccio" i coraz śmielej stawia na styl ofensywny.

ODZNACZENIA LEKKOATLETÓW

TEGOROCZNY sezon był udany dla naszych czołowych lekkoatletów. Rekordy świata i kraju, zwycięstwa nad liczącymi się zagranicznymi rywalami, a przede wszystkim sukcesy na mistrzostwach Europy stały się miernikiem aktualnych umiejętności i możliwości naszej czołówki. W siedzibie GKKFiT odbyło się spotkanie kierownictwa polskiego sportu z czołowymi lekkoatletami. Zawodniczkom i zawodnikom wręczono odznaczenia sportowe. Złote Medale „Za wybitne osiągnięcia sportowe" otrzymali: Szewińska (po raz piąty), Skowronek (po raz trzeci) i Malinowski. Srebrne Medale wręczono M. Wodzyńskiemu, Kozakiewiczowi, a Brązowe — L. Wodzyńskiemu, Sontagowi, Nowakowej, Długołęckiej, Jędrejek i Bakulin. Nagrody otrzymali czołowi trenerzy — J. Szewiński, R. Szczepański, St. Socha, A. Radiuk, R. Tomaszewski, S. Nowak, R. Malcherczyk i A. Piotrowski.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Kopalnia Jeziórko" z Lubeki w balaście.
m/s „Kujawy" ze Świnoujścia do Szczecina (pod wyładunek fosforytów).
m/s „Kopalnia Moszczenica" z Safi z fosforytami.
s/s „Kielce" z Danii w balaście.
m/s „Piotrków Trybunalski" z Danii w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Nowy Sącz" do Holandii z węglem.
m/s „Nogat" do Anglii z żelazem.

V Szczecińskie Dni Techniki

Kalendarium

■ Klub TiR Pracowników Kolejowych, Ul. Owocowa 15. Wystawa projektów racjonalizatorskich. Godz. 8—15.

■ Lokomotywownia Szczecin Gł. Wystawa książki technicznej i plakatów związanych z wynalazczością. Godz. 10—16.

■ Wydział Budowy Maszyn PS. Odczyt nt. „Powłoki węglików i azotków tytanu na stalach". 8.X. Godz. 16.

■ Wydział Budowy Maszyn PS. Odczyt nt. „Zagadnienia tarcia w połączeniach prowadnicowych obrabiarek". 9.X Godz. 10.

■ Sala konferencyjna WZSI. Al. Powstańców Wlkp. 33/36. Spotkanie środowiskowe nt. „Wybrane zagadnienia techniki i rehabilitacji w spółdzielczości inwalidów". 9.X. Godz. 12.

■ Klub TiR Pracowników Kolejowych. Odczyt nt. „Informacja techniczno-ekonomiczna na przykładzie DOKP Szczecin". 9.X. Godz. 14.

Rosną kadry Politechniki Szczecińskiej

Uroczysta promocja doktorska

O RANDZE Politechniki Szczecińskiej — najstarszej i największej uczelni Pomorza Zachodniego — świadczy to, że z roku na rok wzrastają jej kadry naukowo-dydaktyczne, rozszerza się tematyka prac badawczych, często ściśle związanych z życiem gospodarczym naszego regionu. Wyrazem prężności uczelni i umacniania się jej znaczenia jest rosnąca liczba otwieranych przewodów doktorskich i uzyskiwanych promocji.

WCZORAJ właśnie w Auli Wydziału Technologii Chemicznej Politechniki Szczecińskiej odbyła się uroczysta promocja doktorów nauk chemicznych, ekonomicznych i technicznych. Punktualnie o godz. 12 na salę wkroczył Senat uczelni z rektorem PS prof. drem inż. Józefem Kępińskim na czele oraz nowo promowani doktorzy. Zebranych powitał rektor uczelni, następnie zaś zabrał głos prorektor do spraw nauki i współpracy z gospodarką narodową doc. dr Wiesław Olszak, który odczytał tekst uroczystego ślubowania. Po złożeniu przysięgi wręczono promocje doktorskie. Otrzymali je: Maria Sobolewska, Włodzimierz Świetlik, Lucyna Iwanowska, Stanisław Wilk, Józef Hozer, Andrzej Jodkowski, Jerzy Dudziński, Stanisław Flejterski, Ryszard Pierzankowski, Genowefa Kondraciuk, Adam Szewczuk, Paweł Zalewski, Józef Gontarz, Teresa Bal, Rudolf Kośmider, Kazimierz Raksiewicz, Stanisław Wilk, Kobusiak, Jan Kazimierz Szmidt, Eugeniusz Grech, Józef Burka, Teresa Kiziukiewicz, Karol Gustaw Grabowski, Aleksander Jarmusz, Zygmunt Silski, Edmund Kliński, Wojciech Olejniczak, Jerzy Dominkiewicz i Jadwiga Tilly.

NA zakończenie uroczystości raz jeszcze głos zabrał doc. dr Wiesław Olszak, który powiedział m.in., że w złożonym procesie kształtowania osobowości pracownika nauki, okres poświęcony pracy doktorskiej ma szczególne znaczenie, gdyż nadaje kierunek i określa metodę przyszłych badań. Uwieńczenie go tytułem doktorskim nakłada na pracowników naukowych zwiększone zadania, zobowiązuje ich do utrzymywania żywego kontaktu z praktyką, do przekazywania wiedzy i doświadczenia młodszym kolegom.

(mw)

Wczoraj w kraju

■ **Z OKAZJI 25 rocznicy powstania NRD odbył się w Warszawie uroczysty koncert. Na uroczystość przybył premier Piotr Jaroszewicz. Przemówienia wygłosili członek Biura Politycznego KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Władysław Kruczek oraz ambasador NRD w Polsce Guenter Sieber. W bogatym programie artystycznym wystąpili znani artyści i zespoły z Polski i NRD. W tym samym dniu ambasador Sieber wydał przyjęcie, na które przybyli przedstawiciele najwyższych władz.**

■ **NA ZAPROSZENIE Rady Państwa przybył do Polski z kilkudniową wizytą książę Holandii Bernard.**

■ **W DNIACH od 3 do 7 bm. obradowała w Warszawie mieszana komisja Polski i RFN do spraw rewizji treści podręczników szkolnych — działająca pod auspicjami UNESCO. Konferencja opracowała i przyjęła kolejne wspólne zalecenia dla autorów, wydawców podręczników szkolnych i nauczycieli.**

Polityka płacowa

W OSTATNICH trzech latach wzrost przychodów ludności z tytułu wynagrodzeń za pracę wyniósł 37,6 proc., a wzrost średniej płacy realnej — 25 proc. Dla porównania — w całym ubiegłym dziesięcioleciu płace realne wzrosły o 19,1 proc.

Owa różnica między wzrostem łącznych przychodów ludności, a wzrostem przeciętnej płacy realnej wynika m. in. z polityki pełnego zatrudnienia. Ostatnie 3-lecie odnotowuje bowiem wyraźną poprawę na rynku pracy, co dotyczy również zatrudnienia kobiet. Jeśli więc w rodzinie zwiększała się ilość osób podejmujących pracę, to tym samym wzrastały łączne przychody, niezależnie od podwyżek płac indywidualnych.

Konsekwentnie realizowana polityka w dziedzinie płac jest tak kształtowana, aby zachęcać do lepszej jakościowo i ilościowo pracy zarówno jednostki, jak i całe zakłady produkcyjne. A lepsza i wydajniejsza praca oznacza także właściwe gospodarowanie rezerwami pracowniczymi, racjonalniejsze zatrudnienie, lepsze, efektywniejsze wykorzystanie pracownika w warunkach zarysowującego się w przyszłości braku rąk do pracy.

UBIEGŁE trzylecie jest więc okresem wielkich porządków w dziedzinie płacowej, zmierzającej do ściślejszego powiązania płacy z rezultatami indywidualnej pracy.

Sprawą najpilniejszą było nadrobienie pewnych zapóźnień — przede wszystkim regulacja płac tych grup zawodowych, których płace nadmiernie w stosunku do innych gałęzi gospodarki narodowej pozostawały w tyle, bądź grup, których znaczenie dla gospodarki narodowej nie znajdowało należytego wyrazu. Chodziło tu o oświatę, i służbę zdrowia. Jak pamiętamy, te właśnie grupy zostały objęte regulacją płac jako pierwsze.

Wszystkie następne regulacje płacowe (że wymienimy tylko tegoroczne) **miały na celu wyrównanie istniejących dysproporcji płacowych.**

Oczywiście nigdzie nie jest i nie może być powiedziane, że wyrównywanie dysproporcji będzie się równało ich całkowitemu zlikwidowaniu. Trudno też przewidzieć, jak w przyszłości będą się te dysproporcje układać. Będzie to zależało od priorytetów państwowej polityki gospodarczej w danym okresie, od postępu technicznego i technologicznego, od zmian w podziale i organizacji pracy, wreszcie od gospodarki samych zakładów. Zawsze jednak płace będą wzrastać szybciej w tych dziedzinach, które mają największe znaczenie dla nowoczesności, np. w elektronice. To samo dotyczy tych gałęzi produkcji, gdzie praca jest uciążliwa czy tych grup, które mają decydujący wpływ na kształtowanie ideowo-moralnych postaw i wiedzę społeczeństwa — np. oświata i wychowanie. Zresztą priorytety takie są zgodne z wewnętrznym odczuciem całego społeczeństwa.

NOWA polityka płacowa rzutuje jednak nie tylko na relacje między gałęziami czy grupami zatrudnionych, ale także na układ płac wewnątrz tych grup. Wiele bowiem spośród nich zostało objętych nowymi tabelami wynagrodzeń, wartościującymi pracę według jednolitych, bardziej zrozumiałych zasad, wyraźniej określających drogi awansu. To, a także powiązanie w wielu już wypadkach korzyści załóg pracowniczych z rezultatami pracy przedsiębiorstw, ma także niebagatelne znaczenie dla kształtowania się nowego modelu pracownika — o zanikających możliwościach niezadowolenia z powodu niedoceniania przez zwierzchność jego osobistego wkładu pracy i talentu.

Wszechstronność i kompleksowość działania

OBOK płacy, stanowiącej główne źródło utrzymania, istotny wpływ na polepszenie stopy życiowej ludności mają także świadczenia socjalne. Podobnie jak płace, mają one charakter długofalowego programu, z tym jednak, że cel jest tu odmienny — zmierza do łagodzenia nierówności społecznych, których nawet podwyżki płac nie są w stanie zlikwidować. Np. kiedy rodzina jest zbyt liczna, kiedy matka wychowująca dwoje lub więcej dzieci nie jest w stanie podjąć pracy, by zwiększyć w ten sposób przychodów rodziny, itp.

PRZYZNAJĄC 1,4 mln osobom, zwiększone świadczenia z tytułu podwyżki emerytur i rent minimalnych, dodatków dla inwalidów I grupy, dodatków rodzinnych dla emerytów i rencistów, świadczeń dla inwalidów wojennych i wojskowych oraz rent za przekazanie państwu gospodarstw rolnych, stworzono podstawę zasadniczej reformy całego systemu emerytalno-rentowego, wchodzącej w życie z początkiem przyszłego roku i obejmującej ponad 3 mln osób.

W pierwszych dniach września zapoczątkowano drugą reformę: około 700 tys. rodzin otrzymało podwyższone zasiłki rodzinne, przyznawane na trzecie i każde następne dziecko w rodzinach o dochodach nie przekraczających 1 400 zł na osobę. Podniesienie zasiłków na tzw. dzieci specjalnej troski do 500 zł i to niezależnie od dochodów rodziny, jest szczególnie odczuwalną rekompensatą krzywdy losowej. Za rok nastąpi drugi etap reformy — podwyżka zasiłków na pierwsze i drugie dziecko w rodzinach o niskich dochodach, co obejmie 2,5 mln rodzin i kosztować będzie około 8 mld zł rocznie.

W DALSZEJ przyszłości przewiduje się dodatki rekompensujące utracony zarobek w czasie bezpłatnego urlopu na opiekę nad dzieckiem (do ukończenia 2—3 lat życia), podwyższenie zasiłków na matki niepracujące, jeśli wychowują one dzieci w wieku do lat 14. Myśli się też o wprowadzeniu jednorazowych zasiłków przy urodzeniu się dziecka, a następnie z chwilą pójścia przez nie do szkoły.

TA równoległość działań w dziedzinie płac i świadczeń socjalnych, traktowanie ich jako równoważnych instrumentów społeczno-gospodarczego rozwoju, wskazują na kompleksowość nowej polityki społecznej i jej dalekowzroczność.

Dobre perspektywy współpracy USA — Polska w dziedzinie technologii wydobycia i przetwórstwa węgla

WYWIAD Z JOHNEM A. SAWHILLEM — SZEFEM FEDERALNEGO URZĘDU DO SPRAW ENERGETYKI USA

WASZYNGTON PAP. Szef Federalnego Urzędu d/s Energetyki USA John A. Sawhill udzielił korespondentowi PAP w Waszyngtonie Jerzemu Górskiemu wywiadu, w którym omówił całokształt zagadnień energetycznych oraz problemy współpracy polsko-amerykańskiej w zakresie energetyki.

SAWHILL stwierdził, że osiągnięcie pełnej samowystarczalności jest przedsięwzięciem łączącym się z ogromnymi kosztami i dlatego Stany Zjednoczone dążą do tego rodzaju samowystarczalności, która pozwalałaby na przetrwanie wszelkiego rodzaju ograniczeń w dostawach ropy bez narażania gospodarki na nadmierne straty. Aby rozwiązać problemy energetyczne, konieczna jest szeroko pojęta współpraca międzynarodowa, jak również porozumienia dwu- i wielostronne, których doniosłym przykładem może być porozumienie między rządami Polski i USA na temat technologii wydobycia węgla, bezpieczeństwa i warunków pracy oraz przetwórstwa węgla.

BRAK współpracy czy jej zakłócenia mogą doprowadzić do kryzysu, w którego wyniku ucierpieliby wszyscy, zarówno bogaci, jak i biedni, producenci i konsumenci. Konieczne jest więc kontynuowanie wysiłków zmierzających do zwiększenia zakresu konsultacji, współpracy i współdziałania między krajami — producentami i konsumentami surowców energetycznych.

John Sawhill podkreślił, że Stany Zjednoczone w ciągu najbliższych lat wydadzą 25 mld dolarów ze źródeł rządowych i prywatnych na poszukiwanie nowych źródeł energii, takich jak produkcja ropy z łupków bitumicznych, produkcja paliw syntetycznych z węgla, gazyfikację węgla, produkcję substytutów gazu ziemnego oraz wykorzystanie energii słonecznej i atomowej, ponadto na opracowanie nowych metod wydobywania węgla i ropy naftowej.

SAWHILL podkreślił, że Stany Zjednoczone kładą wielki nacisk na szersze wykorzystanie węgla i mają zamiar podwoić jego produkcję. Na przeszkodzie stoi tu brak wystarczającej liczby fachowców i nowych metod technologii wydobycia. Dlatego Stany Zjednoczone za szczególnie korzystne uważają kontakty z Polską ze względu na osiągnięcia nowoczesnej techniki stosowanej w polskim przemyśle. Sawhill z zadowoleniem oświadczył, że wicepremier J. Mitręga w czasie wizyty w Stanach Zjednoczonych zaprosił go do Polski, aby mógł się osobiście zapoznać z osiągnięciami polskiego przemysłu węglowego.

Sawhill oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych z zadowoleniem oczekiwał wizyty I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, dostrzegając w niej dowód poprawy stosunków z Polską. Osobiste doświadczenie E. Gierka w przemyśle górniczym czyni go szczególnie kompetentnym partnerem w rozmowach na temat rozwoju polsko-amerykańskiej współpracy w dziedzinie technologii wydobycia i przetwórstwa węgla — stwierdził Sawhill.

Mamy nadzieję — powiedział Sawhill — że oczekiwane rozmowy doprowadzą w niedalekiej przyszłości do wzmożenia wzajemnych wysiłków w tych właśnie dziedzinach współdziałania. Jestem bardzo zadowolony z licznych spotkań, do jakich doszło wiosną br. między polskimi i amerykańskimi ekspertami i sądzę, że kontakty te przyniosą obu naszym krajom istotne korzyści.

CENTRUM Nowego Jorku z lotu ptaka. Na I planie jeden z najstarszych wieżowców metropolii — Flatiron Building ukończony w 1902 r.

(CAF—UPI)

Spór o kawę

CZY KAWA szkodzi na serce? Na pytanie to nie ma jeszcze ostatecznej odpowiedzi. Trwa spór o kawę wśród lekarzy amerykańskich. Dr Herschel Dick z Uniwersytetu w Bostonie uważa, że wypijanie 6 filiżanek kawy dziennie dwukrotnie zwiększa niebezpieczeństwo zawału, niezależnie od wieku i płci osoby nadużywającej kawy oraz niezależnie od jej przypadłości sercowych.

Kawa nie jest szkodliwa — twierdzą doktorzy Klatsky, Friedman i Siegelaub. — Spośród 464 ofiar ataków serca, które przebadaliśmy, tylko 20% piło więcej niż 6 filiżanek kawy dziennie, za to prawie połowa dużo paliła.

Jeszcze raz potwierdza się więc teza, że w przypadku dolegliwości sercowych ważne jest to, jaki „profil psychologiczny" reprezentuje pacjent. Ludzie pobudliwi, ambitni, pedantyczni, są szczególnie podatni na dolegliwości sercowo-naczyniowe i zwykle są oni skłonni do nadużywania alkoholu i tytoniu. Natomiast sam „profil psychologiczny" zdeterminowany jest czynnikami hormonalnymi, społecznymi i dziedzicznymi. (PAP)

Defilada wojskowa w Berlinie

Zakończenie obchodów 25-lecia NRD

Spotkanie L. Breżniewa z E. Honeckerem

BERLIN PAP. Końcowym akcentem centralnych obchodów jubileuszu 25-lecia NRD była 7 bm. defilada wojskowa w Berlinie. Żołnierze wszystkich rodzajów broni przemaszerowali przed trybuną honorową, na której miejsca zajęli: I sekretarz KC SED Erich Honecker oraz dostojny gość uroczystości jubileuszowych, sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew, przewodniczący Rady Państwa NRD Willi Stoph i przewodniczący Rady Ministrów Horst Sindermann oraz inni członkowie kierownictwa politycznego i państwowego kraju, członkowie delegacji partyjno-rządowej ZSRR, delegacje innych państw socjalistycznych, wśród nich — delegacja polska na czele z przewodniczącym OK FJN prof. Januszem Groszkowskim.

MINISTER obrony narodowej NRD, członek Biura Politycznego KC SED, gen. armii Heinz Hoffmann przywitał przygotowane do defilady pododdziały. Po odegraniu hymnów narodowych NRD i ZSRR rozpoczęła się imponująca defilada Narodowej Armii Ludowej wzdłuż barwnie udekorowanej Alei Karola Marksa. Żołnierze, idący w zwartych szykach, prezentowali wysoki poziom wyszkolenia, kolumny zmechanizowane demonstrowały nowoczesny sprzęt. Rzęsiste oklaski ludności towarzyszyły przemarszowi.

PUNKTEM KULMINACYJNYM uroczystości był wielki festyn ludowy, który z udziałem setek tysięcy mieszkańców NRD odbył się 7 bm. w jej stolicy.

Wiele uroczystości z okazji 25-lecia odbyło się w całej NRD. W Dreźnie odsłonięty został podczas wielkiej manifestacji ludności pomnik W. I. Lenina. W wielu innych okręgach NRD obchody 25-lecia podkreśliły bliską i serdeczną współpracę narodów NRD i Polski.

* * *

W PONIEDZIAŁEK odbyło się spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa z I sekretarzem KC SED Erichem Honeckerem.

Podczas rozmowy, która upłynęła w atmosferze serdeczności, przyjaźni i całkowitej jedności poglądów, omówiono aktualne problemy braterskiej współpracy między KPZR i SED, ZSRR i NRD, a także niektóre problemy międzynarodowe.

Posłannictwo czy prostytucja?

Kuracja i wątpliwości

SUSAN GREEN mieszka na przedmieściu Tiburon w San Francisco. Ma ukończone studia w Cornell University, poza tym wiele podróżowała wraz ze swym mężem, specjalistą od problematyki krajów wschodnich.

Susan pracuje w Klinice Terapii Seksualnej w pobliżu Los Angeles jako tzw. „sex surrogate" — czyli płatna partnerka dla mężczyzn leczących się z dolegliwości życia seksualnego i ma na swym koncie w ub. roku „przeszkolenie" około 30 podopiecznych.

Idea praktycznej terapii zakłóceń seksualnych za pomocą płatnych partnerek względnie partnerów po raz pierwszy została zastosowana przez lekarzy Masters—Johnson w klinice St. Louis, jeszcze w latach 50. W klinice tej grupa kobiet pod kierunkiem psychologów zatrudniona była w charakterze tymczasowych, doświadczalnych partnerek mężczyzn, natrafiających na trudności w pożyciu seksualnym. Metoda okazała się w większości wypadków skuteczna i w ciągu 11 lat duet słynnych lekarzy zebrał zespół kobiecy przewidziany dla jednoczesnej terapii 50 pacjentów. Wyniki pozytywne wynosiły 70—75 proc., a rokowania byłyby coraz lepsze, gdyby nie fakt, iż w 1970 roku klinika musiała zaprzestać zatrudniania „namiastek" z powodu bardzo dwuznacznej atmosfery, która wytworzyła się wokół eksperymentu, włącznie z procesem sądowym, wytoczonym kierownictwu kliniki przez małżonka jednej z zatrudnionych tam kobiet.

Mimo to inni seksuolodzy, opierając się na doświadczeniach słynnych prekursorów, podjęli ten system terapii w szeregu ośrodków, przy czym w niektórych z nich, jak we wspomnianym wyżej w Los Angeles, pracuje 30 psychologów i psychiatrów oraz grupa „namiastek" złożona z wykształconych, dojrzałych kobiet w wieku 30—40 lat, które traktują swój, dość zresztą intratny zawód, niemal jak posłannictwo.

Program opracowany jest bardzo szczegółowo i zaplanowany na wiele miesięcy z góry. Każda 2 i półgodzinna „lekcja" poprzedzona jest spotkaniem pacjenta, „nauczycielki" i psychologa.

Terapia w pierwszej fazie polega na szczerej wymianie poglądów pomiędzy wykładowczynią i pacjentem, który przedstawia jej swe trudności. Zajęcia praktyczne są traktowane indywidualnie, w zależności od rodzaju i nasilenia zakłóceń. Ogólny koszt kuracji waha się w granicach 1 180 — 2,5 tys. dol.

Terapia seksualna typu praktycznego napotyka oczywiście szereg zastrzeżeń ze strony seksuologów oraz opinii osób postronnych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że granica przebiegająca pomiędzy usługami „namiastek" z klinik seksuologicznych i zawodowych prostytutek jest prawie nieuchwytna.

Poza tym nasuwa się cały szereg problemów towarzyszących tego rodzaju terapii, która w swym założeniu nie uwzględnia aspektów emocjonalnych związanych z dziedziną uczuciową człowieka. Skąd można mieć pewność — zapytują niektórzy eksperci — że pacjent, który potrafi z „namiastką" nie będzie miał ponownie trudności na innym gruncie?

Czy wreszcie — jak twierdzą bardzo opozycyjni — kliniki seksu nie są po prostu niezbyt prywatnymi domami pod naukowym szyldem?

Zaś dr Helen Kaplan, autorka książki „The New Sex Therapy" stwierdza: **„Być może, że całkowicie samotnemu człowiekowi może pomóc płatna „namiastka". Ale zadaniem psychoterapii jest właśnie danie odpowiedzi na pytanie, dlaczego niektórzy są samotni. Erotyzm powinien być połączony ze sferą innych doznań człowieka, a tego nie można osiągnąć po uiszczeniu taksy pieniężnej".** (PAP)

Po zapowiedzi wizyty L. Breżniewa w Paryżu

ZAPOWIEDŹ wizyty L. Breżniewa w Paryżu w dniach od 5 do 7 grudnia br. jest tematem doniesień i komentarzy agencyjnych z Moskwy, Paryża i z innych stolic europejskich. Paryski korespondent Reutera przypomina, że będzie to pierwsze spotkanie Breżniewa z Giscard d'Estaingiem jako prezydentem Francji. Spotkanie to poprzedziła wizyta francuskiego ministra spraw zagranicznych w Moskwie w lipcu br. Celem tej wizyty było zapewnienie przywódców radzieckich, że Francja utrzyma kurs swojej polityki wobec Związku Radzieckiego, a Paryż jest nadal rzecznikiem bliskiej współpracy z Moskwą. Ten sam korespondent przypomina, że ostatnie francusko-radzieckie spotkanie na szczycie miało miejsce w marcu tego roku, w czasie wizyty G. Pompidou w Związku Radzieckim. Była to w ogóle ostatnia z zagranicznych wizyt zmarłego prezydenta Francji. Za czasów Pompidou, ustaliła się praktyka francusko-radzieckich nieformalnych spotkań na szczycie, odbywających się co 6 miesięcy. Korespondent wyraża przypuszczenie, że zarówno strona francuska jak i radziecka byłyby skłonne powrócić do tej praktyki.

Susan Ford pełni obowiązki gospodyni Białego Domu

PRASA amerykańska doniosła, że córka prezydenta, Susan Ford, przejęła w zastępstwie chorej matki obowiązki gospodyni Białego Domu. Wystąpi ona u boku ojca na przyjęciach w Białym Domu przewidzianych w najbliższych dniach: na spotkaniu z przedstawicielami Kongresu i członkami korpusu dyplomatycznego oraz na przyjęciu, które prezydent Ford wyda na cześć I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w czasie jego wizyty w Stanach Zjednoczonych.

Jak już informowaliśmy, pani Betty Ford, przeszła przed kilku dniami nagłą operację po stwierdzeniu raka piersi.

NOWA „MAPA RADIOWA"

■ Ponad 400 delegatów z 70 krajów rozpoczęło wczoraj w Genewie trzydniową konferencję zorganizowaną pod auspicjami Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego (ITU). Na konferencji zostanie nakreślona nowa „mapa radiowa" Europy, Afryki i Azji. Narodowym rozgłośniom radiowym zostaną przyznane nowe długości fal do nadawania programów. Obecny rozdział długości fal między poszczególne rozgłośnie krajów europejskich obowiązuje od 1948 r., a dla Afryki od 1966. Dla Azji nie opracowano jeszcze dotychczas jakiegokolwiek systemu podziału fal.

WOKÓŁ WIZYTY KISSINGERA W RUMUNII

■ BUKARESZT. Komunikat o przyjeździe sekretarza stanu USA Henry Kissingera w dniach 3—4 listopada do Rumunii jest żywo komentowany przez obserwatorów życia politycznego w Bukareszcie. Wśród celów wizyty wymienia się możliwość odwiedzenia Rumunii przez prezydenta Forda.

Obserwatorzy sądzą, że tematem rozmów będą niewątpliwie dwa wielkie problemy międzynarodowe; sytuacja na Bliskim Wschodzie i europejska konferencja bezpieczeństwa i współpracy.

DALSZE OFIARY ŚMIERTELNE EPIDEMII W BRAZYLII

■ W Brazylii szaleje nadal epidemia zapalenia opon mózgowych. Jedynie w ciągu ub soboty i niedzieli zanotowano w Sao Paulo 29 ofiar śmiertelnych, a w okresie pierwszych 5 dni października zmarły 52 osoby. W mieście nastąpił jednak spadek liczby nowych zachorowań.

Wg oficjalnych statystyk, od początku roku zmarło na zapalenie opon mózgowych w Sao Paulo 1 300 osób.

Bojkot balu

LONDYN PAP. Pielęgniarki ze szpitala w Bournemouth (Anglia) postanowiły zbojkotować doroczny bal pielęgniarek. Okazało się, że na zaproszeniach na bal p.n. „Nasza Florence Nightingale 1974" wydrukowano zdjęcie na wpół obnażonej pielęgniarki, pochylonej nad pacjentem płci męskiej.

Resort budownictwa prezentuje..

Mieszkania przyszłości

RESORT BUDOWNICTWA pokazał ostatnio dziennikarzom „mieszkania przyszłości" takie, jakie będą powstawały po 1980 roku. Mieszkania znajdują się w 4 eksperymentalnych domach wzniesionych w Warszawie i w Katowicach. Zanim sprowadzą się lokatorzy, domy spełnią rolę swego rodzaju wystawy, przeznaczonej dla fachowców z budownictwa i z innych związanych z nim dziedzin gospodarki. Takie i później wytypowane mieszkania w każdym z eksperymentalnych budynków będą przedmiotem ciągłych badań, dotyczących jakości zastosowanych materiałów, rozwiązań konstrukcyjnych, funkcjonalnych.

CZYM wyróżniają się te przyszłościowe mieszkania? Na pierwszym miejscu należałoby wymienić rozwiązania architektoniczne, daleko odbiegające od dotychczasowych, na drugim — nowoczesne, często nieznane u nas dotąd materiały, jakie zastosowano do „wykończenia" wnętrz.

ELASTYCZNE ROZWIĄZANIA

NOWY normatyw przyzwyczaił nas do myśli, że budowane w przyszłości mieszkania będą większe od obecnych; architekci, którym powierzono projektowanie eksperymentalnych domów, nie byli jednak ograniczeni nawet nowymi normami. W rezultacie powstały mieszkania o powierzchni ponad 60 do 90 metrów kw., prawie dwukrotnie większe — średnio biorąc — od oddawanych dziś do użytku.

Najbardziej jednak cieszy dążenie projektantów do pewnej **elastyczności rozwiązań wnętrz.** Dzięki lekkiej konstrukcji ścian działowych możliwe jest przebudowywanie mieszkań bez naruszania konstrukcji domu. Sprawa ta ma kapitalne znaczenie: dotychczasowe „sztywne" systemy budowy mieszkań wywołują już dziś niepokój wśród urbanistów. Wiadomo bowiem, że w powstających w naszych miastach mieszkaniach nie będzie można w przyszłości przeprowadzić żadnej gruntowniejszej modernizacji, ponieważ każda ściana jest częścią składową konstrukcji domu. Tymczasem wymagania stawiane mieszkaniom ciągle rosną i gruntowne zmiany okażą się na pewno niezbędne. **Urbaniści zaczynają roztaczać wizje całych dzielnic, które będą jeszcze w doskonałym stanie technicznym, ale już zużyte „moralnie" — przestaną odpowiadać potrzebom i aspiracjom swoich mieszkańców...**

Projektanci wprowadzili także inne możliwości indywidualnego kształtowania wnętrz: ścianki montowane na specjalnych szynach i przesuwane w miarę potrzeb, cały system meblościanek. W sumie jedno wydaje się niewątpliwe — rodziny, które otrzymają takie mieszkania, mają wszelkie szanse urządzenia ich tak, aby odpowiadały ich gustom, potrzebom i nie były podobne jak dwie krople wody do mieszkań sąsiadów.

EKSPANSJA TWORZYW

EKSPERYMENTALNE domy nazwał resort budownictwa „chemicznymi", albowiem wszechstronność tworzyw jest cechą najbardziej rzucającą się w oczy. Na ścianach tapety powlekane warstwą tworzywa, podłogi wyłożone „dywanami" z tworzyw, z plastyku drzwi i stolarka okienna. Zaprezentowano przy tym materiały dostarczone przez wiele cenionych światowych firm, toteż wybór wzorów, kolorów i faktur jest ogromny.

Można mieć różny stosunek do tego zalewu tworzyw sztucznych. Niewątpliwie są to często materiały ładne i wyjątkowo praktyczne, jak np. tapety, które lokator może sam myć. Niektóre budzą jednak zastrzeżenia — np. pewne typy wykładziny dywanowej, które mają nadmierną skłonność do elektryzowania się, z kolei sztuczne marmury — bo i to pokazano — są po prostu przetensjonalne. W sumie przed tworzywami w budownictwie mieszkaniowym nie da się jednak uciec i światowe doświadczenia przekonują nas o tym coraz bardziej.

NADZIEJE BUDOWNICTWA

SAMO budownictwo wiąże z nowymi materiałami duże nadzieje. Niemal 80 proc. nowych domów wznosi się już metodami uprzemysłowionymi: aby jednak budować więcej i szybciej, trzeba także uprościć procochonne roboty wykończeniowe. Dlatego budownictwo jest gorącym orędownikiem tapet, które zastępują tynkowanie i malowanie, czy rulonów wykładziny podłogowej zamiast np. klepki, wymagającej żmudnego układania.

W miarę upływu lat problem ten będzie nabierał coraz większej ostrości. Dwieście, trzysta tysięcy mieszkań, które przekazujemy obecnie do użytku, można od biedy wykonać w sposób niedewie chałupniczy. Ale postawienie i wyposażenie niemal pół miliona mieszkań rocznie — a tyle będzie się budowało w połowie lat osiemdziesiątych — wymaga już zupełnie odmiennych metod i środków.

PREZENTUJĄC eksperymentalne domy, resort budownictwa działa zatem i w naszym, i w swoim interesie. W swoim — bo pragnie już dziś przygotować produkcję materiałów niezbędnych w następnym dziesięcioleciu, mobilizując do jej podjęcia partnerów z innych resortów, a zwłaszcza z przemysłu chemicznego. W naszym — bo znaczna perspektywa czasowa pozwala wybrać z proponowanych wyrobów to, co okaże się rzeczywiście najlepsze.

URSZULA SZYPERSKA

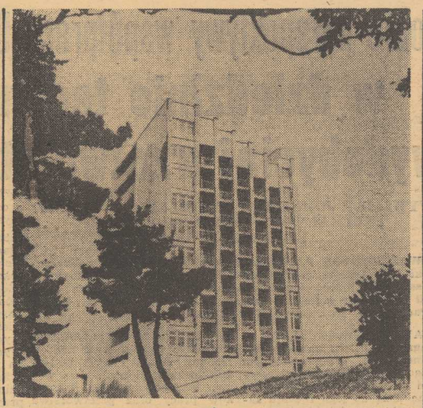

Pszczoły nie wytrzymują

CORAZ silniejsze skażenie środowiska naturalnego prowadzi do częstokroć powiązanych reakcji. Ostatnio w RFN podniosły się głosy ostrzegające przed groźbą poważnego zmniejszania się zbiorów owoców. Mimo stosowania coraz doskonalszych metod uprawy, nawożenia i coraz większych dodatków na pielęgnacje drzew, sadownicy odnotowują jeszcze niższe zbiory niż przed 5 laty. Poszukiwania przyczyn tego stanu rzeczy doprowadziły do przyołowiowego błędką, którym w tym przypadku jest... zmniejszająca się ilość pasiek. W całym kraju ubyło w ciągu ostatnich kilku lat 350 tys. rojów pszczelich — pracowite owady nie wytrzymują bowiem stopnia skażenia otoczenia środkami chemicznymi.

„Sukces" premiera Heatha

SPOŁECZEŃSTWO brytyjskie wzbogaci się tej jesieni o spóźnioną o 9 miesięcy pamiątkę po rządach premiera Heatha, a zwłaszcza po jego niesławnej pamięci walce z górnikami, która doprowadziła do ograniczeń w dystrybucji prądu i do skróconego tygodnia pracy. Owczesne wieczory pozbawione atrakcji przy telewizorze sprawiły, że już od połowy września kliniki położnicze w całym kraju notują wzmożony napływ mężatek i narzeczonych, spodziewających się szczęśliwego rozwiązania. Tak więc, mimo odniesionych porażek na całej linii, były premier może zapisać na swym koncie jeden wprawdzie niezamierzony, lecz bezsporny sukces — poważną zwyżkę przyrostu naturalnego w Wielkiej Brytanii.

Liczby — o nas

STATYSTYKA rzecz ciekawa

MÓWI SIĘ, że statystyka jest dziedziną nudną. Okazuje się jednak, że może być ciekawa, ba — nawet pasjonująca.

CZY WIECIE, ŻE... Czy wiecie, że jest nas już 940 tys.? We wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach naszego województwa mieszka 940 tys. ludzi, w tym w samym tylko Szczecinie — już 358 tys., gdy dwa lata temu liczba mieszkańców naszego grodu wyniosła 350 tys.

STANOWIMY 2,8 proc. Polaków. Oczywiście, najwięcej nas mieszka w miastach — 637 tys., zaś na wsi ponad dwukrotnie mniej, bo—tylko 303 tys. Jesteśmy zatem województwem typowo przemysłowym. A jednak słyniemy z... rolnictwa. Zbiory czterech podstawowych zbóż z 1 ha wyniosły w roku ubiegłym aż 31 q, co przekracza średnią krajową aż o 16,5 proc., w tym pszenicy — 32,5 q, żyta — 32,8 q, ziemniaków 208 q i buraków cukrowych — 316 q.

Jesteśmy także jednym z poważnych ośrodków przemysłu chemicznego, tutaj bowiem produkuje się ponad 36 proc. krajowej produkcji kwasu siarkowego i nawozów fosforowych.

O tym, że Szczecin stoi jednak gospodarką morską, nie trzeba nikogo przekonywać — zespół portowy przeładowuje 44,5 proc. towarów docierających do polskich portów morskich, a flota PZM przewozi ponad 17 mln ton towarów zrealizowała aż 75 proc. polskich przewozów drogą morską.

NA 1 mężczyznę przypada już w naszym województwie 1 kobieta (a jeszcze w latach sześćdziesiątych w Szczecińskiem mieszkało więcej pań).

Troszkę już się zestarzeliśmy. Najwięcej, bo blisko 83 tys. szczecinian liczy sobie 15—39 lat, zaś 76 tys. 40—54 lat. Inaczej kształtują się te liczby w województwie, które jest wciąż jeszcze bardzo młodzieżowe.

I wreszcie — garść statystycznej meteorologii. W styczniu ubiegłego roku notowaliśmy najwyższą od stu lat temperaturę powietrza — minus 0,4 st. C i najbardziej deszczowy lipiec, podczas którego suma opadów wyniosła 95 mm.

Tej nad wyraz ciekawej informacji dostarcza lektura nowego Rocznika Statystycznego Województwa Szczecińskiego, opracowanego przez Wojewódzki Urząd Statystyczny. Jest to już dziesiąta edycja wydawnicza tej publikacji. „Rocznik" składa się z 20 działów tematycznych w których przedstawiono wszystko o roku 1973 w naszym województwie, porównując nasze osiągnięcia z latami poprzednimi.

Publikacja to ze wszech miar interesująca i udana. Polecamy ją bardzo gorąco.

Jak uciszyć ciężarówki?

KONSTRUKTORZY angielscy zajęli się problemem zmniejszenia hałaśliwości samochodów ciężarowych. Wyniki przeprowadzonych badań wykazują, że niezbędne są w tym celu zmiany strukturalne w silnikach i zastosowanie osłon piankowych, wprowadzenie cichych opon, dalsze doskonalenie tłumików oraz zmiany w układzie chłodzenia eliminujące wentylatory.

GELENDZIK — radzieckie uzdrowisko nad Morzem Czarnym liczy już obecnie 154 sanatoria i 57 obozów pionierskich. Dzięki planowanym inwestycjom będzie ono jednym z większych ośrodków turystyczno-rekreacyjnych tego rejonu Kraju Rad.

(CAF — APN)

Człowiek — człowiekowi...

KAŻDY z długoletnich kierowców ma w pamięci jakiś miły gest innego kierowcy: np. udzielenie pomocy przy naprawie pojazdu, podholowanie, gdy wydawało się już, że nocleg wypadnie spędzić w polu, wreszcie... różnego rodzaju pożyczki. Raz ktoś pożyczył parę litrów benzyny, dętkę, a bywało, że i całe koło zapasowe. Różne nieszczęścia przytrafiają się w drodze i zawsze mile wspominamy tych, którzy pospieszyli nam z pomocą!

Odczucia jednak tych, którzy okazali dobroduszność — w wielu przypadkach zamieniają się potem w uczucie zawodu. Nasza turystka, bawiąc w ubiegłym roku w NRD, pożyczyła kanistr z benzyną jednemu z kierowców szacownej polskiej instytucji. Pan ów, a jakże, przedstawił się, podał adres instytucji, w której pracuje, ale to tak na wszelki wypadek, bo przecież kanistra benzyny nie zwraca się oczywiście dniu po powrocie do kraju. Proszę państwa, mija prawie rok, a pożyczka nie powróciła do właścicielki!

Takich przykładów znamy więcej. Nagminnie skarżą się na nie oddawane przez kierowców drobnych przedmiotów, jak np. garnuszek, wiadeczko, młotek, ludzie, którzy mieszkają nie opodal głównych szlaków. Proszę kierowca, prosi o trochę wody — pisze nasz Czytelnik — da ć mu ją w bance i potem widzę z okna tylko tył odjeżdżającego samochodu!

Mimo tych przykrych przykładów, nadal apeluję, byśmy sobie wzajemnie pomagali w potrzebie. Bez tych gestów dobrej woli jazda byłaby niekiedy koszmarem. Ale nie zapominajmy o tym, że (awa) rzecz pożyczona należy zwracać!

OBYCZAJE PORTOWYCH MIAST

Trapowe gafy

SŁUŻBA TRAPOWA NA MORSKICH STATKACH HANDLOWYCH zmusza pełniącego ją marynarza do wykazywania się szeregiem dość różnych cech: stanowczością policjanta, przenikliwością celnika, brutalnością wykidajły, taktem i zręcznością dyplomaty, a także cierpliwością — świętego. Oczywiście również wysokimi kwalifikacjami za wodowymi, doskonałą znajomością statku i przyzwyczajeń jego załogi. W czasie postojów w obcych portach, szczególnie na innych kontynentach, konieczna jest jeszcze znajomość miejscowych obyczajów i tradycji. Wszystko zaś po to, by zapewnić bezpieczny postój jednostki, porządek na pokładzie, nie dopuścić do konfliktów z lokalnymi władzami i pracownikami, godnie reprezentować statek a także często — chronić mienie armatora i załogi.

Szeroki wachlarz umiejętności, niezbędny do sprawnego wykonywania tak, zdawałoby się, prostej funkcji, nabyć można głównie drogą długoletniej praktyki. Biada nowicjuszowi gdy stanie przy trapie. Pomijając kłopoty natury technicznej, zdarzają mu się jeszcze inne niespodzianki, wynikające z nieznajomości stosunków w statkowym mikrokosmiatku.

W KONCU LAT CZTERDZIESTYCH zamustrowałem na nieistniejący już dziś stary m/s „Lewant". Oczywiście natychmiast wlepiono mi nocną wachtę trapową. Motorowiec cumował w Nowym Porcie, który w tamtych czasach był dość zakazanym odludziem, cieszącym się sławą miniaturowego „Dzikiego Zachodu". Statek był niemal bezludny — większą część załogi przebywała w domach — toteż zdwoiłem uwagę by jakiś niepożądany gość nie narobił nam szkody.

Dobrze po północy usłyszałem na kei nieartykułowane wrzaski i prawie jednocześnie ktoś zaczął łomotać trapem o burtę. Chwyciłem czym prędzej przygotowany uprzednio łomik, zbiegłem po trapie i huknąłem do szarpiącego nim osobnika w te słowa, które przetłumaczone na język cenzuralny mogły brzmieć:

— Zjeżdżaj stąd, ty taki owaki, bo zaraz cię prześwięcę

Osobnik jednak zaczął się piąć w górę. Wziąłem go więc za kołnierz i zepchnąłem na keję. Zatoczył się, spadł mu z głowy kapelusz-sombrero i w tym samym momencie w nikłym świetle trapowej lampy poznałem... naszego bosmana. Nie widziałem go niestety dotąd w „cywilnym" odzieniu.

Bosman najpierw troskliwie otrzepał kapelusz, a potem przyjrzawszy mi się bacznie, zasyczał:

— Aa... nowy matros... Jazda, prowadź na pokład... — i podał mi ramię niczym wytworna dama. Skonfundowany potężnie, troskliwie podtrzymywałem niezbyt dobrze utrzymującego równowagę przełożonego.

DOPIERO NASTĘPNEGO DNIA dowiedziałem się, że bosman, gdy wracał na statek podpity, zwykł — przestrzegając przepisów bhp — łomotaniem trapu o burtę przywoływać wachtowego, by ubezpieczał go na chwiejnych schodkach.

Tej nocy nie skończyło się na jednej gafie.

Bosman, odchodząc do kabiny rzucił:

— Wachtowy, przynieś mi cukier.

Ponieważ byłem przekonany, że i tak nic mnie już nie uratuje przed srogim, bosmańskim gniewem, postanowiłem zachować choć godność, więc odparłem z całą dumą majestatu młodszego marynarza:

— Nie jestem tu od podawania cukru.

Bosman odwrócił się, wysunął dolną szczękę, wbił we mnie spojrzenie bazyliszka i zawarczał:

— Ach ty... Już ja cię podszkolę w morzu... — po czym znikł w kabinie, głośno trzaskając drzwiami.

NIESTETY, RÓWNIEŻ DOPIERO następnego dnia dowiedziałem się że do obowiązków nocnego wachtowego należy tu też zbieranie pozostałego we wszystkich mesach cukru i dostarczanie go bosmanowi. Miał on bowiem dość szczególne hobby. W wolnych chwilach pasjonował się pędzeniem bimbru.

Tak to nieznajomość lokalnych zwyczajów sprawiła, że minęło dobrych kilka tygodni, nim bosman, przydzielając mi najgorsze prace, przestał mawiać:

— Ten, który chciał mnie zagłodzić i utopić...

W. ANDRZEJEWSKI

Realizacja rządowego programu

W oczekiwaniu na meble

PRZEMYSŁ DRZEWNY nie schodzi ze szpalt gazet, z programów radiowych i telewizyjnych. Nic dziwnego, to dostawca towaru tak poszukiwanego i deficytowego, jak meble. Ostatnio minorowy charakter owych artykułów i audycji — ze względu na brak mebli na rynku — zastąpiły uzasadnione nadzieje. Zatwierdzony w marcu br. rządowy program rozwoju przemysłu meblarskiego na najbliższe 6 lat przewiduje wybudowanie 7 nowych fabryk (z tego 4 w latach 1974-76) oraz kompleksową modernizację i rekonstrukcję 35 instniejących (w efekcie czego już za 2 lata — w 1976 r. — powinno się uzyskać równowagę między popytem i podażą). Ponadto program zakłada rozwój przemysłu płyt wiórowych — podstawowego surowca do wyrobu mebli.

WSZYSTKIE te projekty rodzą się na deskach kreślarskich w Biurze Projektowania i Kompletacji Dostaw Przemysłu Drzewnego.

Już od trzech lat — w odpowiedzi na Uchwałę VI Zjazdu — notuje się tu stały 30-procentowy wzrost wydajności. W związku z czekającymi biuro zadaniami, konieczne jest dalsze zwiększenie jego „mocy przerobowej". Obecnie 500-osobowy zespół biura jest w trakcie opracowywania kompletnej dokumentacji wartości 100 mln zł. W 1980 r. (przewiduje się wtedy dwukrotny wzrost produkcji mebli) 800 pracowników biura będzie w stanie „przerobić" projekty na sumę 170 mln zł.

W drugim i trzecim roku obecnej pięciolatki uruchomiono 7 nowych fabryk mebli według dokumentacji przygotowanej w BPIKDPD. Teraz na warsztacie — fabryki z programu rządowego: Jarocin, Ostrów Mazowiecka, Białystok, Wyszków i 35 wymagających modernizacji.

RUSZYŁA wielka fabryka płyt wiórowych w Jaśle, niedługo ruszy Karlino (każda z tych fabryk wytwarzać będzie ok. 120 tys. m sześc. płyt rocznie). Projektanci warszawskiego biura wiedzą, że to dopiero początek. Pracują nad projektami innych fabryk płyt wiórowych: w Wieruszowie i Grajewie (budowa tych fabryk rozpoczęnie się jeszcze w bieżącym roku), w Ustianowej i Czarnkowie, w Zarach (trzecia największa polska fabryka płyt — 250 tys. m sześc.). Ponadto biuro przygotowuje modernizację 5 zakładów przemysłu sklejkowego, a także opracowuje projekty 2 wielkich kombinatów przemysłu tartacznego (nie licząc projektu zakładów w Barlinku, który został przekazany do eksploatacji w br.) i 2 zakładów przemysłu opakowaniowego.

(Interpress)

Psy jeżdżą do wód

W ODLEGŁOŚCI ok. 240 km od Nowego Jorku powstał luksusowy kurort dla psów. Całe osiedle specjalnych „chat" zapewnia zmęczonym trudami miejskiego życia czworonożnym wczasowiczom pełny relaks i wypoczynek. Według oficjalnej nomenklatury psy zwane są tu „turystami", ich właściciele zaś „rodzicami". Tereny rekreacyjne stanowi park do spacerów, basen, pole treningowe dla miłośników zajęć sportowych.

Administracja psiego kurortu podkreśla przystępne ceny — tydzień pobytu czworonożnego wczasowicza kosztuje bowiem 40 dolarów.

A może by tak na ryby... *CAF—Żołnowski*

Co jedzą studenci?

PROBLEM ŻYWIENIA i stanu odżywiania ludności jest w ostatnich latach tematem wielu międzydyscyplinarnych badań naukowych gdyż sytuacja w tym zakresie daleka jest od doskonałości. Dyscypliny medyczne interesuje problem żywienia szczególnie z uwagi na powszechnie znany fakt, że wiele chorób XX wieku uznanych za choroby społeczne ma swoje źródło w błędach żywienia.

WYNIKI badań nad oceną sytuacji na odcinku zagadnień żywieniowych, przyczyn i objawów deficytów żywieniowych, profilaktyki otyłości, czy skutków nadużyć żywieniowych rok rocznie przedstawiane są na wielu krajowych i międzynarodowych konferencjach. W czerwcu br. poświęcono sprawie żywienia dzieci i młodzieży Międzynarodowe Sympozjum Medycyny Szkolnej i Uniwersyteckiej w Sztokholmie, gdzie były także przedstawiane wyniki badań szczecińskich.

BADANIAMI objęto reprezentacyjną grupę studentów z pięciu szczecińskich uczelni tj. PAM, Politechniki, Akademii Rolniczej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej Wyższej Szkoły Morskiej. Poza 10-dniowymi kwestionariuszami, które wypełniali wszyscy badani podając w nich codziennie szczegółowy wykaz spożytych posiłków wraz z częstotliwością ich spożywania, każdy z badanych był mierzony i ważony, miał oceniany przez stomatologa stan uzębienia oraz przeprowadzone badania stopnia wysycenia witaminą C przy użyciu specjalnego testu językowego, polegającego na obserwacji odbarwiania się określonego czasu odczynnika pod wpływem kwasu askorbinowego.

JAKIE wnioski wynikają z powyższych badań?

W badanej grupie ze stołówek akademickich korzystało 41 proc. studentów. Odpowiada to mniej więcej przeciętnemu wskaźnikowi dostępności stołówek akademickich w kraju. Niestety, szczegółowa analiza tego co studenci spożywają w domu i stołówkach wykazała nieznaczną różnicę na niekorzyść stołówek przy uwzględnieniu w ocenie takiego kryterium jak; występowanie w posiłkach pełnowartościowego białka (mięsa, sera, jaj, mleka) jarzyn i owoców, szczególnie w formie surówek. W obu grupach żywieniowych, w stołówkach oraz w domu, poważnym brakiem okazała się nieregularność posiłków, ze szczególnie częstym pomijaniem śniadań stwierdzonym w 23 proc. analizowanych żywieniowych osobo dni oraz znikomy udział mleka w odżywianiu, którego zarówno wartość odżywcza, dostępność i taniość stawia na pierwszym miejscu wśród produktów zalecanych w racjonalnej diecie. Spośród ponad 3 000 analizowanych dziennych zestawów posiłków, jedynie w 8 proc. występowały potrawy z ryb. Jak na miasto portowe z licznymi sklepami rybnymi jest to zawstydzająco niski udział tych produktów w zaspokajaniu zapotrzebowania organizmu na pełnowartościowe białko. Najczęstszym źródłem białka, zgodnie z zakorzenioną tradycją Polskiej Kuchni, były kotlety schabowe i mielone i na trzecim miejscu kurczaki (coraz częściej z rożna). Wśród jarzyn niepodzielnie niemal królowała kapusta. Na każde dekądowe zestawienie spożytych posiłków, co najmniej w połowie dni występowały ciastka, drożdżówki lub słodycze, jak cukierki, czekolada, lody, czyli tak zwane puste kalorie. Alkohol nie należał do produktów nadużywanych. Spożycie alkoholu wymieniane było przez 10 proc. ankietowanych i to najczęściej w postaci piwa lub wina.

PRÓBA interpretacji przebadanych wskaźników antropometrycznych oraz tzw. wskaźników stanu odżywienia studentów wykazała, że w zakresie pomiarów wysokości ciała najwyższą przeciętną uzyskali studenci Wyższej Szkoły Morskiej — 176,5 cm, potem z kolei studenci PAM — 175,3 cm, jednakowe przeciętne wzrostu wypadły dla mężczyzn z Politechniki i WSP — 174,1 cm i na końcu z Akademii Rolniczej — 173,5 cm. Szkoła Rolnicza natomiast ma najwyższe kobiety z przeciętną 165,2 cm. Potem z kolei idą studentki Politechniki — 165,0 cm, PAM — 163,0 cm i WSP — 161,7 cm. Skłonność do otyłości najwybitniej zaznaczyła się zarówno wśród kobiet jak i mężczyzn PAM. Być może wiąże się to z najliczniej występującym zjawiskiem nieuregulowanych posiłków, które dotyczą najwyższego odsetka, bo aż 41,4% ankietowanych w grupie studentów PAM. Rekordy z zakresu złego stanu uzębienia biże Wyższa Szkoła Pedagogiczna z przeciętną liczbą zębów próchniczych, usuniętych lub leczonych u studenta wynoszącą 12,4. Na drugim miejscu od końca znaleźli się studenci PAM. Najlepsze uzębienie wśród studentów stwierdzono u studentów Politechniki ze wskaźnikiem 9,8. Wyniki tych badań wskazują na bezwzględną potrzebę zwiększenia troski o stan uzębienia przejawiającej się częstszymi niż dotychczas wizytami u dentystów, których zatrudniają wszystkie akademickie przychodnie lekarskie.

Większość z podanych w naszym opracowaniu błędów sposobu odżywiania się młodzieży akademickiej jest typowa dla studentów także innych krajów sygnalizowanych przez autorów amerykańskich czy radzieckich. Fakt, że sytuacja ta dotyczy w dużej mierze młodych kobiet w tzw. okresie reprodukcyjnym, może rzutować na stan zdrowia przyszłego młodego pokolenia. Pewne niekorzystne nawyki żywieniowe utrwalają się ponadto częściej za młodu, dając o sobie znać w późniejszych okresach zwiększonym ryzykiem występowania choroby nadciśnieniowej, miażdżycy itp.

ROK 1974 obwołany przez Światową Organizację Zdrowia rokiem racjonalnego żywienia powinien także w środowiskach akademickich wzmóc zainteresowanie hasłem: „Racjonalne żywienie gwarancją zdrowia".

Kierownik Zakładu Higieny PAM
doc. dr hab. med.
Halina PILAWSKA

noc bez brzasku

A. MacLean

Tytuł oryginału: Night Without End
Tłumaczył: Mieczysław Derbień

290

Nie miałem nadziei przekonać tego bezwzględnego drania, próbowałem tylko wygrać na czasie, ponieważ zobaczyłem coś, co niosło nam ocalenie. Z prawej strony lodowca, tam gdzie zamierzaliśmy urządzić zasadzkę, ukazało się kilkunastu mężczyzn, posuwających się gęsiego.

— Czy pan wie, Smallwood, że z pokładu lotniskowca wystartowały samoloty? Ich luki są wypełnione bombami eksplodującymi i zapalającymi. Jak pan myśli, co one zaatakują?

Ludzie posuwający się gęsiego mieli na sobie mundury w kolorze ochronnym. Był to uzbrojony po zęby oddziałek komandosów morskich, wysłany na ląd przez dowódcę niszczyciela. Po sposobie ich marszu można było zorientować się że byli to ludzie doskonale wytrenowani, wiedzący co mają robić. Dowodził nimi oficer. W ręku trzymał pistolet maszynowy.

— Zadaniem bombowców jest niedopuszczenie do tego, by opuścił pan ten lodowiec żywy, Smallwood. Nie wyjdzie stąd żywy ani pan, ani nikt z pańskich przyjaciół, mam oczywiście na myśli także załogę statku rybackiego, znajdującego się we fiordzie!

Posuwali się jednak straszliwie powoli. Przypuszczałem, że znajdował się między nimi strzelec wyborowy, zdolny do trafienia Smallwooda pierwszą kulą, nie pomyślałem jednak, że kula taka przeszyłaby zarówno Smallwooda, jak i Margaret Ross.

Starałem się w dalszym ciągu odwracać uwagę mego prze-

291

ciwnika od tego, co działo się na lodowcu. Tamci robili do nas znaki rękami, krzyczeli, aby uprzedzić nas o tym, że nadchodzą. Ich głosy roznosiły się daleko. Musiałem stłumić te krzyki. Musiałem zrobić wszystko, aby Smallwood nie oderwał ode mnie wzroku.

— Zbombardują statek rybacki i pana wraz z nimi! Po cóż więc...

Było już jednak za późno. Smallwood także usłyszał. Obejrzał się za siebie i zobaczył nadciągających komandosów. Jego twarz wykrzywił grymas wściekłości.

— Kto to jest? — w jego głosie zabrzmiały niebezpieczne nuty. — Co oni tu robią? Szybko! Inaczej dziewczyna zginie!

— Jest to oddział wysłany przez niszczyciela znajdującego się w zatoce — odpowiedziałem spokojnie. — To już koniec, Smallwood. Prawdopodobnie stanie pan jednak przed trybunałem.

— Zastrzelę dziewczynę!

— Ona zastrzeli pana. Mają zadanie — odzyskanie za wszelką cenę tego, co pan porwał. To już nie jest zabawa, Smallwood. Proszę pana oddać swój rewolwer.

Wówczas zaczął kląć. Takich przekleństw nie słyszałem w życiu. Nagle skoczył w kierunku traktora, popychając przed sobą Margaret. Zrozumiałem, co chce zrobić, wiedziałem, jak ma wyglądać jego ostatnia próba ocalenia i rzuciłem się w stronę drzwiczek prowadzących do kabiny rówocy.

— Oszalałeś, Smallwood! — ryknąłem. — Zabije się pan i zabije dziewczynę...

292

Jego rewolwer strzelił bezgłośnie. Poczułem, jak coś gorącego rozrywa mi mięśnie na ramieniu i upadłem na lód, w chwili gdy Smallwood zwolnił hamulce. Ciężka maszyna natychmiast ruszyła w dół. Gąsienice minęły moją głowę zaledwie o kilka centymetrów. Gdyby nie Jackstraw, który rzucił mi się na ratunek, zostałbym zmiażdżony. W chwilę później byłem już na nogach. Biegłem za Citroenem. Jackstraw biegł tuż za mną. Nie czułem bólu.

Traktor, którego przyczepność do lodu była przy tym spadku równa zeru, przyspieszał z każdą sekundą. Z początku wydawało nam się, że Smallwood próbuje kontrolować jego bieg, ale szybko zorientowaliśmy się, że było to zupełnie niemożliwe. Maszyna biła obecnie martwymi pięcioma tonami stali, ślizgającymi się po zboczu, zataczającymi łuki i półkola, lecącymi w dół raz przodem, raz tyłem.

W jaki sposób udało mu się uniknąć kilka szczelin, pozostanie wieczną tajemnicą. W każdym razie mijał je. Zgrzyt gąsienic stawał się coraz donośniejszy.

Byliśmy chyba ze dwieście metrów za traktorem, gdy nagle zmienił on kierunek i uderzył w pagórek lodowy. Obrócił się kilka razy wokół osi, wreszcie z potworną siłą rąbnął tyłem w skaliste wzgórze. Znajdowaliśmy się już w odległości stu metrów od miejsca wypadku gdy zobaczyliśmy Smallwooda, który kulejąc wychodził z kabiny. Trzymał w ręku radio. Za nim szła Margaret Ross. Nie wiem, czy rzuciła się na niego, w każdym razie pośliznęli się i nagle zniknęli z powierzchni lodowca.

W tej samej chwili zobaczyłem zbliżający się klucz samolotów. Spojrzałem na leżący pod nami fiord. Chwyciłem lornetę, którą trzymał w ręku Hillcrest. W okularze ujrzałem pięć sylwetek ludzi niewielkiego wzrostu. Byli ubrani w granatowe kombinezony.

(Dokończenie nastąpi)

9. X. 74 — godz. 18 — stadion Pogoni

Młodzieżowa reprezentacja contra Bułgaria

Pierwszy mecz w blasku jupiterów

JUTRO o godz. 18 na stadionie Pogoni rozegrany zostanie międzynarodowy towarzyski mecz piłkarski, w którym młodzieżowa reprezentacja Polski zmierzy się ze swymi rówieśnikami z Bułgarii.

PIŁKARZE powołani do reprezentacji przebywają już od dwóch dni w naszym mieście. Wczoraj w godzinach porannych odbyli trening ogólnorozwojowy. Po południu zaś w blasku jupiterów rozegrali kontrolne spotkanie z I-ligową Pogonią.

Kierownika szkolenia PZPN mgra Marka Janotę spotkaliśmy na stadionie gdy prowadził rozgrzewkę z piłkarzami. Korzystając z okazji poprosiliśmy go o krótką rozmowę.

„Jesteśmy wdzięczni gospodarzom za stworzenie nam dobrych warunków do pracy przed tym trudnym spotkaniem — mówi M. Janota. Mieszkamy na kwaterach prywatnych na Głębokiem. Ponieważ oddano nam do dyspozycji autokar, krótki dojazd do stadionu Pogoni nie jest dla nas specjalnym utrudnieniem. Chłopcy są również zadowoleni z wyżywienia. Dlaczego podkreślam tak wysiłek gospodarzy? Otóż zdajemy sobie sprawę, że decyzja o meczu z Bułgarią w Szczecinie zapadła dosłownie przed kilkoma dniami. W tak krótkim terminie trudno jest zapewnić dobre warunki dla zawodników, a jednak działacze Pogoni zrobili wszystko by pobyt w Szczecinie był dla nas jak najprzyjemniejszy".

— Prosimy o kilka słów o przeciwnikach?

„Niestety na to pytanie nie mogę dać wyczerpującej odpowiedzi, ponieważ nic nie wiemy o naszych rywalach. Wiadomo jednak, że Bułgarzy preferują szybki i żywiołowy futbol, nie bojąc się ostrej gry. W tej sytuacji poleciłem moim podopiecznym grę bezkolizyjną i stosowanie jak najmniejszej ilości dryblingu, by do minimum ograniczyć kontakt z przeciwnikiem".

— W reprezentacji znalazło się wielu piłkarzy z pierwszoligowych klubów, spotykamy jednak nazwiska mniej znane.

„To zrozumiałe. Naszym zadaniem jest wyławianie utalentowanych zawodników, którzy nie zawsze mogą wykazać się swą postawą w klubach. Część z młodzież nie znajduje miejsca w pierwszym zespole i zamiast grać obserwuje spotkania z ławki rezerwowych. Reprezentacja na mecz z Bułgarią opiera się w zasadzie na zawodnikach, którzy mają już poza sobą występy w młodzieżówce. Jest jednak kilku debiutantów: Kozłowski, Sowiński, Tłokiński i Faber."

Musimy kończyć naszą krótka rozmowę, bowiem na boisko wkroczyła trójka sędziów, by rozpocząć towarzyski mecz kadry z Polonią. Nie chcemy uprzedzać faktów. Obserwując jednak sparring obu tych zespołów nie można się oprzeć wrażeniu, że mecz przy świetle elektrycznym jest naprawdę pięknym widowiskiem. Zapraszamy więc wszystkich sympatyków futbolu na stadion Pogoni zwłaszcza, że będzie to pierwsze oficjalne spotkanie rozgrywane w blasku jupiterów w naszym mieście.

Rozm. (d)

Przed meczem Polska - Finlandia

JUTRO w Poznaniu piłkarską reprezentację Polski czeka rewanżowy pojedynek eliminacji mistrzostw Europy z Finlandią. Nasi piłkarze, pomni doświadczeń z pierwszego meczu w Helsinkach, wygranego z trudem 2:1, intensywnie przygotowują się do rewanżu. Trener Górski nie ukrywa, że liczy na wysokie zwycięstwo swoich podopiecznych, gdyż w rywalizacji o pierwsze miejsce w grupie V decydować mogą bramki.

Oto aktualna sytuacja:

1. Holandia	2:0	3—1
2. POLSKA	2:0	2—1
3. Finlandia	0:4	2—5
4. Włochy		—

FINOWIE W POLSCE

WCZORAJ przylecieli z Helsinek do Warszawy piłkarze Finlandii. W ekipie znalazło się 15 piłkarzy Szesnasty reprezentant Suomi-Tolsa, grający w belgijskim klubie Beerschot dołączy do kolegów już w Poznaniu.

Sekretarz generalny fińskiego związku piłki nożnej — Poroila powiedział: „Trener ma do dyspozycji najlepszych aktualnie piłkarzy Finlandii. Wszyscy są zdrowi i w bojowym nastroju. Nie liczymy na sukces, ale nie rezygnujemy z osiągnięcia jak najkorzystniejszego rezultatu".

Po krótkim odpoczynku w stolicy piłkarze Finlandii udali się autokarem do Poznania, gdzie zamieszkali w hotelu „Polonez".

• • •

POLSCY piłkarze przeprowadzili wczoraj ostatni ostry trening. Sparring-partnerami naszych reprezentantów byli piłkarze II-ligowego zespołu Olimpii Poznań. Nastrój w drużynie jest bardzo dobry. Powołani do zespołu nowi zawodnicy szybko się „zaaklimatyzowali" i nie szczędzą sił aby znaleźć się w reprezentacyjnej jedenastce. Wszyscy trenują bardzo solidnie.

Obawy o występ Roberta Gadochy okazały się przedwczesne. Jak oświadczył dr Garlicki nasz czołowy napastnik czuje się dobrze i trenował normalnie.

Nieudany występ Czarnych

NA rzeszowskim parkiecie odbywał się trzydniowy turniej koszykówki o mistrzostwo Polski juniorek starszych. Na zawodach tych naszych barw broniła drużyna SKS Czarni. Szczecinianki wypadły poniżej oczekiwań, zajmując ostatnie miejsce w końcowej klasyfikacji.

Mistrzem Polski został SZS-AZS Rzeszów. Drugą lokatę zajął zespół Włókniarza Pabianice, a trzecie Hutnik Nowa Huta. Podczas rzeszowskiego turnieju koszykarki Czarnych pokonały drużynę gospodarzy 75:44 (35:22) oraz uległy Hutnikowi 62:78 (35:35) i Włókniarzowi 63:64 (32:31). Szczecińskiej drużynie nie udało się więc obronić drugiej lokaty, wywalczonej na poprzednich mistrzostwach juniorek starszych. (jg)

Pogoń na czele

W KOSZALINIE odbyły się pierwsze spotkania nowo powołanej szachowej ligi międzywojewódzkiej, w której występują również 4 zespoły szczecińskie: Chemik Police, Pogoń Szczecin, Stal Stocznia, Mechanik Stargard oraz dwie koszalińskie — Piast i Budowlani.

Rozgrywki prowadzone będą systemem mecz i rewanż, a zwycięzca ligi uzyska prawo startu w II lidze państwowej.

Po pierwszych spotkaniach prowadzenie w tabeli objęli szachiści szczecińskiej Pogoni. (d)

ZWYCIĘSTWO POLSKICH ŻUŻLOWCÓW W MECZU Z ZSRR

12 TYS. WIDZÓW obserwowało na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu międzypaństwowy mecz żużlowy w którym Polska wygrała z ZSRR 68:40.

Punkty zdobyli: dla Polski — Jurczyński — 14,5, Plech — 13,5, Kostka i Jancarz — po 12, Bruzda — 10, Rembas i Stachy — po 8 pkt. dla ZSRR — Kuźmin — 11, Iwanow — 9, Trofimow — 6, Korniew — 5, Kałmykow — 4, Krasnow — 3 i Pawłow — 2.

Mecz był bardzo ciekawy, a nasi żużlowcy imponowali przede wszystkim dobrą i skuteczną jazdą na wirażach. Najlepsza para w drużynie polskiej byli doskonale jeżdżący zespołowo Jancarz i Bruzda.

AMERYKAŃSKA tenisistka, mistrzyni Wimbledonu Chris Evvert, stanowczo zaprzeczyła ostatnio plotkom, jakoby jej „tenisowe" małżeństwo z Jimmym Connorsem, miało nie dojść do skutku. Chris pokazała, że nosi zaręczynowy pierścionek i oświadczyła, że ślub odbędzie się w zaplanowanym terminie 8 listopada br.

(CAF - Unifax)

JUTRO INAUGURACJA

Koszykarze Pogoni grają w Rzeszowie

W RZESZOWIE i w Wałbrzychu rozpoczynają się jutro dwa turnieje koszykówki mężczyzn, inaugurujące rozgrywki o mistrzostwo I ligi. Na Dolnym Śląsku wystąpią: Lublinianka, Spójnia i Wybrzeże Gdańsk, Wisła Kraków, Legia Warszawa i Górnik Wałbrzych. W Rzeszowie natomiast: Resovia, Polonia Warszawa, Śląsk Wrocław Start Lublin, Lech Poznań i Pogoń Szczecin. W gronie tym najsilniejsze są drużyny Resovii i Śląska. Groźny powinien być również poznański Lech. Pogoń i Polonia to zespoły, które stać na nawiązanie równorzędnej walki ze wspomnianą trójką. Dużą niewiadomą jest beniaminek I ligi — lubelski Start.

A OTO zawodnicy, którzy w nowym sezonie bronić będą barw rzeszowskich rywali „Wilków Morskich".

Resovia: R. Smolnicki, F. Niemiec, J. Markiewicz, S. Ignaczak, L. Dejworek, H. Jarosz, A. Zając, A. Pasiorowski, Z. Myrda, A. Klee, J. Skrzyszowski, W. Pietraszek.

Śląsk: L. Chudeusz, M. Czarnecki, H. Kempisty, J. Hnida, J. Kalinowski, W. Popowski, K. Walter, A. Chybiński, R. Białowąs, T. Grygiel, J. Frołów, K. Pieniążek, Cz. Niewiadomski, T. Garliński.

Lech: E. Durejko, M. Dziamski, T. Tybinkowski, Z. Błaszczak, H. Cegielski, R. Chowanek R. Glinka, Z. Pawełczak, P. Paul, M. Kostenicki, M. Tyranowski, J. Pawłowski.

Polonia: A. Nowak K. Gula, W. Wypych, W. Jasiński, A. Żmuda, J. Kwasiborski, Z. Prokop, Z. Rączek, J. Bak, W. Ziółkowski J. Podgórski, W. Śmiechowski.

Start: W. Krzykała, A. Wownysz, M. Parzymies, I. Mulak, M. Chojna, A. Dąbrowski, J. Żurek, A. Sierakowski, A. Piotrowski, J. Żytkowski, L. Stasiak, M. Bielawski, A. Sobocki. (jg)

Puchar ZG ZMS dla reprezentacji Szczecina

SPORY SUKCES odniosła ekipa Szczecina w tegorocznych centralnych finałach Biegów Narodowych. 18-osobowa reprezentacja naszego miasta wyłoniona w połowie września w trakcie wojewódzkich eliminacji, w których startowało ponad 300 osób, zajęła w punktacji łącznej II miejsce ulegając jedynie drużynie lubelskiej. Ekipa szczecińska w przeważającej większości składająca się z członków związków zawodowych metalowców i budowlanych przywiozła również Puchar Zarządu Głównego ZMS za zwycięstwo w konkurencji mężczyzn i trofeum za III lokatę pań.

Poza zwycięstwami Cz. Surdel w biegu na 3 000 m i R. Pawlaka na tym samym dystansie wśród mężczyzn, szczecinianie meldowali się w czołówce wszystkich pozostałych konkurencji. W biegu młodzików na 2 000 m na II miejscu uplasował się J. Majewski, a wśród młodziczek III pozycję wywalczyła L. Bielecka. Identyczną lokatę uzyskała H. Kosińska na dystansie 1 500 m. Ponadto w biegu na 3 000 m juniorów w którym zwyciężył R. Pawlak na drugiej pozycji ukończył konkurencję K. Bąk. Warto jeszcze odnotować VIII miejsce J. Kołeckiej w otwartym biegu na 3 000 m pań, który zakończył się zwycięstwem Cz. Surdel. (d)

B. Walknowski — czwartym kierowcą w kraju

W OLSZTYNIE odbyła się V (ostatnia) eliminacja samochodowych wyścigów mistrzostw Polski. Jak już informowaliśmy rywalizacja w klasie 13 była tak zacięta, że właśnie ten wyścig zadecydował o końcowej punktacji. W Olsztynie najlepszym kierowcą okazał się W. Markowski (OZOS Olsztyn), wyprzedzając T. Ciecierzyńskiego (AP Warszawa), W. Turczuka (AP Wrocław) i szczecinianina B. Walknowskiego. W identycznej kolejności zawodnicy ci sklasyfikowani zostali w tegorocznych mistrzostwach kraju. Tak więc szczeciński kierowca udowodnił, że jego zeszłoroczne sukcesy nie były dziełem przypadku i nadal znajduje się w krajowej czołówce kierowców wyścigowych klasy 13.

Warto również dodać, że pierwsza z przyszłorocznych eliminacji samochodowych MP rozegrana zostanie na szczecińskim „Torze Magnolii". Po raz drugi czołówkę polskich kierowców wyścigowych zobaczymy podczas tradycyjnych wyścigów o Puchar KDL, w trakcie których rozegrana zostanie również ostatnia eliminacja mistrzostw Polski. (d)

Ze Szczecina w wysokie góry

Spotkanie z Afganistanem

BYLIŚMY mocno zaskoczeni, gdy nasz stateczek przybił do mulistego brzegu, bez urządzeń przeładowczych i choćby prowizorycznego nabrzeża. Po 3-metrowym giętkim i wąskim trapie znieśliśmy na swych plecach ponad 1 000 kg ładunku. Port Hairatan, przez który przechodzi już i będzie przechodzić duża część towarowego eksportu radzieckiego do Afganistanu, jest w początkowej fazie budowy.

Naszym przybyciem zainteresowali się dwaj cywile w luźnych koszulach i czymś na kształt szaławarów z zawojami na głowach. Okazało się później, że reprezentują służbę graniczną i urząd celny. Na szczęście żołnierz znał słabo angielski, bo nasza znajomość oficjalnego języka farsi była w tym momencie więcej niż iluzoryczna. Zapatrzeni byliśmy w podręczne słowniczki polsko-farsi, ale było to stanowczo za mało do rozpoczęcia rozmów. Była godzina 18 i obaj funkcjonariusze przejawiali troskę o warunki naszego noclegu. Odrażając stanowczo nocleg w namiocie nad brzegiem Amu-Darii (podobno zdarzają się jadowite węże), zaproponowali nam gościnę w strażnicy. Widocznie niezbyt dobrze ukrywaliśmy swe wahania, bo z kolei zaproponowali nocleg na radzieckiej barce, będącej w trakcie rozładunku. Załoga barki wyraziła zgodę, i tak pierwsza noc w Afganistanie spędziliśmy niejako jeszcze na terytorium radzieckim, bagaż zaś pilnowany był całą noc przez wartownika. Nieco później, poznawszy szczerą gościnność Afgańczyków, wstydziliśmy się tego kroku.

NAZAJUTRZ, po dokonaniu formalności paszportowo-celnych, rozpoczęliśmy pertraktacje w sprawie wynajęcia samochodu na przejazd w głąb kraju. Mimo wydatnej pomocy żołnierza-tłumacza trwało to kilka godzin. Ceny proponowane przez kierowców za przewiezienie nas na trasie 80 km (do Mazar-e-Sharifu) zaczynały się od 4000 afganów (1 dolar — ok. 55 Afg.). Dysponowaliśmy kwotą przydziałową 130 dolarów na osobę (łącznie 780 dol.). Takie ceny były dla nas nie do przyjęcia. Okazało się, że cierpliwość i stanowczość dają rezultaty. Ostatecznie wynajęliśmy ciężarówkę do Puli-Chumri (ok. 250 km asfaltowej szosy) za 600 Afg. Jak się okazało później, była to jeszcze średnio przyzwoita cena. Nasz pierwszy kierowca poczuł się naszym opiekunem. Na postojach w naszym imieniu targował się ze sprzedawcami owoców, a nawet pożyczył nam afgany, gdyż nie mieliśmy gdzie dokonać wymiany dolarów. Zanim to jednak nastąpiło przeżyliśmy próbkę piekła na otwartej skrzyni ciężarówki, w upale pustyni i tumanach piachu. Nic więc dziwnego że po dotarciu do istnej oazy zieleni, jaką okazało się Puli-Chumri, stanęliśmy w hoteliku dla Europejczyków z nieograniczoną możliwością korzystania z prysznców.

Wieczorem wyruszyliśmy na ogledziny centrum miasta. Oszołomiła nas liczba sklepików i straganów oraz różnorodność oferowanych towarów. Było tu prawie wszystko — od owoców, warzyw i innych wiktuałów, poprzez artykuły gospodarstwa domowego, odzież i tekstylia po wyroby jubilerskie. Feeria barw i niedościgły dla nas wzór w dziedzinie traktowania klienta. Zauważyliśmy już wtedy, a dalsze tygodnie to potwierdziły, że afgański sprzedawca nie uważa czasu zużytego na rozmowę z klientem za stracony. Nawet gdy się nic nie kupi, sprzedawca dziękuje za odwiedziny i zaprasza na przyszłość. Ej, iza się w oku kręci...

NASTĘPNEGO DNIA (23.VII.), zostawiając kolegów w Puli-Chumri udaliśmy się z Miśkiem do Kabułu dla załatwienia niezbędnych formalności. Jechaliśmy jednym z licznych tu prywatnych autobusów, przepełnionych do granic możliwości, jako jedyni Europejczycy. Trasa 230 km przecina pasmo górskie, oddzielające północ Afganistanu od wnętrza kraju. Piękna szosa wznosi się serpentynami na wysokość około 3 500 m aby przeciąć łańcuch górski tunelem pod Przełęczą Salang (długość ok. 3 km). Tunel Salang, oddany do użytku w ostatnim dziesięcioleciu, stanowi słusznie powód do dumy i figuruje m. in. na znaczkach pocztowych.

Afganistan nie posiada kolei i drogi kołowe stanowią główny element komunikacyjny tego kraju. Przy rozbudowie sieci dróg, oprócz coraz liczniejszej rodzimej kadry fachowców, pracowali i pracują inżynierowie różnych narodowości. Udział Polaków datuje się od lat przedwojennych.

KABUL objawił nam się po przyjeździe jako miasto pełne kurzu. Niesie go wiatr z otaczających stolicę wzgórz. Na szczęście, następne dwa dni były bezwietrzne i poprawiliśmy zdanie o tym mieście. Kabuł jest miastem o bardzo niejednolitej zabudowie. Obok tradycyjnego i nietrwałego budownictwa glinianego widzi się dużo nowoczesnych budynków, których nie powstydziłoby się żadne miasto Polski. Z zazdrością np. patrzyliśmy na zabudowania miasteczka uniwersyteckiego. Na obrzeżach miasta powstają efektowne dzielnice willowe lub dzielnice bloków mieszkalnych. Sklepy centrum miasta i dzielnic nowoczesnych zaopatrzone bogato w towary praktycznie z całego świata. Niestety, polskich towarów nie udało nam się zauważyć. Lepiej znacznie jest ze znajomością języka polskiego u Afgańczyków. Miłym zaskoczeniem był fakt, że urzędnik Departamentu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą w tamtejszym MSZ, u którego zaczęliśmy załatwianie formalności na nasze stwierdzenie: „We are from Poland" odpowiedział: „witam panów". Okazał się przy tym bardzo życzliwy i dzięki niemu udało nam się załatwić wszystkie formalności w ciągu dwu dni.

TADEUSZ REWAJ

Notatnik sportowca

■ KS STAL STOCZNIA prowadzi nabór dzieci na naukę pływania. Zapisy przyjmowane są w poniedziałki od godz. 16 i w czwartki od godz. 16.30 na małej pływalni przy pl. Orła Białego oraz we wtorki i soboty od godz. 16.30 na małym basenie WDS przy ul. Felczaka.

• • •

■ WYDZIAŁ Szkolenia Sekcji Piłki Ręcznej WFS organizuje 15 bm. o godz. 17 w gmachu przy ul. Tkackiej 55 (sala nr 10) seminarium szkoleniowe dla wszystkich trenerów i instruktorów prowadzących zajęcia piłki ręcznej w klubach i innych organizacjach sportowych.

• • •

■ SZCZECIŃSKIE Koło Klubu Wysokogórskiego zaprasza na zebranie, które odbędzie się dzisiaj o godz. 18.30 w Morskim Ośrodku Kultury (Dom Marynarza). Odbędzie się także pokaz przezroczy wykonanych przez uczestników wyprawy w Hindukusz.

WTOREK, 8 PAŹDZIERNIKA

DZIS:
Pelagii, Brygidy
JUTRO:
Ludwika Dionizego

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, temp. do 14 st. Wiatry wschodnie umiarkowane.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie wynosi 1005,2 milibara (754 mm Hg). W ciągu dnia niewielki wzrost ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Szewcy" g. 18; MUZYCZNY — „Pancerni i pies" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Szepty i krzyki" g. 14, 16, 18, 20, szwedzki, l. 16; środa: „Miłość i anarchia" g. 16.30, 13, 15.30, 18, 20.30, wł., l. 18; KOSMOS (tel. 355-02) „Potop" g. 8.30, 11.30, 14.30, 17.30, 20.30 — pol., l. 11, panoram. cz. I (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Porwanie" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr., l. 16 (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) „Rodeo" g. 13.30, 16, 20.30, USA, l. 16; środa: g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30; POLONIA (tel. 218-34) „Spragniona miłości" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, bułg., l. 16 (wtorek i środa); PIONIER (tel. 475-02) „Giermek" g. 10, 17; „W królestwie ducha gór" g. 11, 13, 15, jug., l. 11; „Nie ma mocnych" g. 18, 20, pol., l. 11; „Zbieg z Alcatraz" g. 22, USA, panoram., l. 18 (wtorek i środa); DERBY — „W pustyni i w puszczy" g. 16, pol., cz. II; ZAMEK — „Fahrenheit 451" g. 18, ang., l. 15; TPPR — „Liliowa akacja" g. 18, 20, węg., l. 14; PROMIEŃ — „Wielki łup gangu Olsena" g. 16, 18, 20, duń., l. 11; MARS — „2001: Odyseja kosmiczna" g. 17, 19.40, USA, l. 16, panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Heca" g. 16, 18, 20, RFN, l. 16; HUTNIK (Stołczyn) „Prawo gwałtu" g. 17, 19, USA, l. 16; 1 MAJ (Żydowce) „Klute" g. 17, 19, USA, l. 18, panoram.; BAJKA (Police) „Mania wielkości" g. 17, 19, fr., l. 14; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Głos na sprzedaż" g. 19, wł., l. 16; ZATOKA (Nowe Warpno) „Węgorz za 300 milionów" g. 18, wł., l. 16, panoram.; STOKROTKA (Śmierdnica) „Wakacje we czworo" g. 19, wł., l. 18; DAR (Stargard) „Potop" g. 16, 19, pol., panoram. cz. I; INA (Stargard) „Potop" cz. I; WISŁA (Goleniów) „Potop" cz. I; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Nocny kowboj", USA, l. 18; MEGAWAT (Dolna Odra) „Ktoś za drzwiami" g. 19.30, fr., l. 18.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; Władztwo Książąt Pomorskich; Malarstwo polskie g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 2 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim g. 11—17; GALERIA SZTUKI BWA — ZAMEK KSIĄŻĄT POMORSKICH — wystawa fotogramów pt. „IX Internationale Fotoschau"; KLUB „13 MUZ" — wystawa malarstwa Zbysława Marka Maciejewskiego.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPAKOWANIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Gołęcino; CHIR. — Gołęcino; POŁOŻNICTWO — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 7—18 i od 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 7.30—19 i od 20—7; Nad Odrą 18 — g. 15—8.

APTEKI

NR 46 (dod. odtrutki i tlen) ul. Wielka 17; Nr 52 — Krzywoustego 7a; NR 6 — al. Wojska Polskiego 134; NR 10 — Szczecin-Glinki Nad Odrą 20; NR 12 — Szczecin-Podjuchy pl. Wolności 5.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21. Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.
PUNKT INFORMACJI PŻM — tel. 347-16, 918.
CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50, tel. 428-32, g. 9—20.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

16.30 Dziennik TV (kolor). 16.40 Dla dzieci „Znacie? To posłuchajcie". 17 Studio TV Młodych. Ok. 17.30 Transmisja uroczystości powitania I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w siedzibie prezydenta USA w Białym Domu (transmisja z USA w kolorze). 18.15 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.35 Sezam. 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.20 Film TV radz. „Jak hartowała się stal" (kolor). 21.40 Interstudio (kolor). 22.20 Amerykański program rozrywkowy „Godzina Julii Andrews" (kolor). 23.10 Dziennik TV (kolor). 23.25 Sport (kolor).

PROGRAM II

17 Lekcja jęz. angielskiego. 17.30 Transmisja z USA. 18.15 „Pan Tadeusz" — księga X. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.20 Zapraszamy na wtorek — „Skaldowie". 20.45 Monografie miast Śląska. 21.15 Musica disciplina. 21.50 „24 godziny" (kolor). 22 VI Ogólnopolski Festiwal Krótkometrażowych Filmów Morskich w Szczecinie. 22.35 Lekcja jęz. niemieckiego.

ŚRODA

6 i 6.30 TV Technikum Rolnicze. 7.10 Film NRD „Poddany". 9 Chemia dla klas VII. 10 Fizyka dla klas VII. 11.05 Historia dla klas VII. 12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze. 13.55 „NURT". 14.25 Transmisja z międzypaństwowego meczu piłki nożnej Polska — Finlandia. 16.20 Losowanie Małego Lotka. 16.30 Dziennik TV (kolor). 16.40 Dla dzieci „Szperacze". 17.10 Informacje, towary, propozycje. 17.25 Uroki Japonii — film dokum. (kolor). 17.55 Sylwetki X Muzy — Janusz Gajos. 18.25 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.45 „Próba przyspieszenia". 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.15 Sport, ok. 21.15 Transmisja z sali obrad w ONZ. 21.40 Filmoteka arcydzieł „Poddany". 23.30 Dziennik TV.

PROGRAM II

17 Lekcja jęz. francuskiego. 17.30 Listy z Polski. 18 Film dokumentalny. 18.15 Program rozrywkowy TV NRD (kolor). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.20 Informator turystyczny (kolor). 20.50 Śniewa Elizabeth Pataches (USA). 21.05 „24 godziny" (kolor), ok 21.15 Transmisja z USA. 21.40 Komedia rybałtowska „Mokre wesele". 22.25 „24 godziny" (kolor). 22.30 NURT. 23.05 Lekcja jęz. angielskiego.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie

PROGRAM BERLIŃSKI

14.05 Film radz. „Piękna Warwara" (dla dzieci). 15.30 Lekcja jęz. rosyjskiego. 16 Lekcja jęz. angielskiego. 16.25 Stadion. 17.25 Wiadomości. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.15 Informacje dla nauczycieli. 18.40 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Czarny kanał". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Spotkanie na Dunaju. 20.45 Film historyczny „Człowiek z żelazną ręką". 21.40 Kronika. 21.55 Odpowiadamy na pytania. 22.35 Wiadomości.

ŚRODA

7.45 Gimnastyka. 7.55 Lekcja jęz. angielskiego. 8.25 Kronika. 9 „Spotkanie na Dunaju". 9.45 „Chleb i pieśni". 10.25 Czarny kanał". 10.50 „Nasz jest dzień i nasze słowo". 13.45 Gimnastyka. 13.55 Film „Czerwony namiot". 16.50 Widowisko dla dzieci. 17.20 Wiadomości. 17.25 Mecz piłki nożnej NRD — Kanada, telereklama. 19.15 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Pierwsza noc". 20.50 Muzyczne zagadki. 21.35 Kronika. 21.50 Mecz piłki nożnej NRD — Kanada. 22.20 Spotkanie w kinie. 23.05 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 16, 18.30, 19, 22, 23, 24.
15.05 Listy z Polski. 15.10 Autografy wielkich kompozytorów. 15.35 Muzyczne nowości z Hawany. 16.10 Propozycje do „Listy przebojów". 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Melodie z Kraju Rad. 17 Radiokurier. 17.15 Nadwiślańskie melodie. 17.30 Transmisja z pobytu tow. Edwarda Gierka w USA. 18.10 Utwory Gershwina. 18.50 Melodie rozrywkowe 19.15 Gwiazdy polskich estrad. 19.45 Klient nasz partner. 20 NURT. 20.20 Interserwis. 21 Sztuka żywienia. 21.15 Wieczorny koncert życzeń miłośników muzyki poważnej. 22.15 Mini-recital Łucji Prus. 22.30 Rytm, taniec, piosenka. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Jam session. 0.05—3.00 Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 0.01.
15 Program dla młodzieży. 15.40 Utwory F. Mendelssohna. 16 Wypoczynek i turystyka. 16.15 „Morze w muzyce". 16.40 Ze światowej estrady. 17 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.15 Nadwiślańskie melodie. 17.30 Transmisja z pobytu tow. E. Gierka w USA. 18.10 Utwory Ch. Ivesa. 18.40 Drogi poznania. 19 Magazyn literacko-muzyczny. 19—22.10 Szczecin UKF. 21.55 Radio — szkole. 23 Muzyka w teatrze. 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Utwory Monteverdiego.

PROGRAM III

15.10 Premiery „Polskich Nagrań". 15.40 Rozmowy o sporcie. 15.45 „Żywioły". 16.08 Sweet po polsku. 16.22 „Żywioły". 16.45 Nasz rok 74. 17.05 „Czwartki pani Julii". 17.15 Nadwiślańskie melodie. 17.30 Transmisja z pobytu Edwarda Gierka w USA. 18.10 Z folkloru zrodzone. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Przebój za przebojem. 19.15 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Między Nowym Jorkiem a Genewą. 20.10 Kroniki włoskie. 20.40 Lekcja jęz. niemieckiego. 20.55 Muzyczna kolekcja zamków i katedr. 21.40 Na noboczu wielkiej polityki. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Czarny generał". 22.45 Rodowód przeboju. 23 Chwila poezji. 23.05 Wizerunek artysty — Jerzy Katlewicz. 23.35 „Khat" — gra zespół Ossian.

NAUKA

STUDENT 5 roku Politechniki przygotowuje do egzaminów — matematyka, fizyka, tel. 34-373. 15566-G

PRACA

POTRZEBNA pomoc do mowa do starszej pani. J. Narodowej 8/1. 15924-G

POTRZEBNA opiekunka do 1,5-rocznego dziecka, ul. Kaliny 8/15. 16068-G

POTRZEBNA opiekunka do 3-letniego dziecka. Wiadomość: po godz. 16. Szczecin, ul. Asnyka 3/21, tel. 284-43. 16053-G

POSZUKUJĘ opiekunki do 7-miesięcznego dziecka. Potulicka 9/75. 16030-G

POTRZEBNA pomoc do 1,5-rocznego dziecka, ul. Powstańców Wlkp. 5a/10 tel. 82-12-62. 16002-G

POTRZEBNA zaraz dochodząca opiekunka do 2-letniej dziewczynki. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia po godz. 16, tel. 238-93, ul. Bazarowa 1b/5. 15992-G

MATRYMONIALNE

INTELEKTUALISTA, wdowiec, samotny z mieszkaniem, inwalida, solidny, pozna samotną panią około 60-letnią, zdrową (ewentualnie izraelitkę), wykształcenie obojętne, ważne zalety duchowo-gospodarcze. Nieznaczna ułomność fizyczna tolerowana. Cel matrymonialny. Fotooferty zwrotne. Biuro Ogłoszeń Szczecin 14723.

PANI z mieszkaniem pozna kulturalnego pana bez nałogów. Wiek 40—60 lat. Wzrost 170 wzwyż. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 15564.

NIERUCHOMOŚĆ

DOM jednorodzinny, 4 pokoje, kuchnia, łazienka, c.o. oraz 1 ha ziemi z ogrodem — sprzedam. Cena 300 000 zł. Irena Botur, Wągrowiec tel. 522.

RÓŻNE

TELEWIZYJNE pogotowie. Targowski, tel. 740-50. 14255-G

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 758-21 — Dudzik. 15888-G

MĘŻCZYZNĘ, który był świadkiem zajścia 13.IX. około godz. 22 na ul. Cyryla i Metodego, proszę o skontaktowanie się pod adresem: ul. Niepodległości 32/21. 15560-G

POSZUKUJĘ garażu w pobliżu ulicy Parkowej lub Wróblewskiego. Wiadomość: Parkowa 62/3. 45686-G

POSZUKUJĘ garażu w pobliżu ul. Sławomira. Wiadomość: ul. Sławomira 20/5. 15587-G

KUPNO

BONY PKO — kupię, ul. P. Stelmacha 6/45. 15561-G

SPRZEDAŻ

FIATA 126 P, odbiór w Polmozbycie październik 1974 — sprzedam. Poważne oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 15149.

SAMOCHÓD Skodę L 100S — sprzedam, tel. 427-19. 15591-G

JAWĘ CZ 175 z częściami — sprzedam. Szczecin, ul. Szczecińskiej 2/3. 15533-G

NOWOCZESNĄ kuchenkę węglową, kafle, grzejniki żeliwne, duże imadło ślusarskie, telewizor samochodowy i Wartburga 353 — sprzedam. Tel. 342-49. 15535-G

MIKROSKOP, znaczki pocztowe, kuchenkę gazową 4-palnikową, kufer malowany w kwiaty — sprzedam, tel. 283-38. 15541-G

KROWĘ młodą i klacz bułankę i platformę jednokonną — sprzedam. Szczecin-Krzekowo, ul. Szeroka 31. 15546-G

2 SZAFY, 2-drzwiowe (mahoń), wózek głęboki — sprzedam. Kadłubka 4/3. 15551-G

SAMOCHÓD Warszawę 204 — sprzedam. Szczecin, ul. Potulicka 9/30. 15569-G

RÓŻNE meble oraz ramę obrazową 130×102 — sprzedam. Bogusława 4/3. 15582-G

NYSĘ-TOWOS — sprzedam lub zamienię na samochód osobowy, tel. 398-66. Kaszubska 17/10. 15583-G

LOKALE

CHEŁM Lubuski, Lenina 5a/8 — zamienię mieszkanie. Listy. 138-P.

SŁUPSK — 3 pokoje z wygodami, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 15866.

3-POKOJOWE mieszkanie wygody, balkon, garaż, zamienię na dwa oddzielne mieszkania lub domek przeznaczony do sprzedania względnie własnościowy tel. 342-49. 15534-G

MIESZKANIE, spółdzielcze M-3 (39 m kw.), 2 pokoje z kuchnią, widną, centrum, I p., blisko parku, zamienię na większe minimum 3-pokojowe nowe budownictwo. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 15536.

INŻYNIER (bez nałogów) poszukuje umeblowanego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 15542.

DOMEK 2-rodzinny w trakcie budowy, zamienię na 2 lub 3 pokoje, łazienka. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 15550.

DWA pokoje, kuchnia, wspólna łazienka, w centrum (50 m kw.), zamienię na mniejsze. Warunki do uzgodnienia, tel. 471-50. 15558-G

DOMEK jednorodzinny z ogrodem owocowym w Częstochowie, zamienię na domek w Szczecinie, tel. Szczecin 348-66. 15559-G

M-4, nowe budownictwo w Płoni, zamienię na podobne w Szczecinie, tel. Szczecin 239-57. 15561-G

PILNIE kupię pokój z kuchnią w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 15576.

Polskie Biuro Podróży „Orbis"

ORBIS

przyjmuje jeszcze zgłoszenia na udział w wycieczkach statkiem TSS „Stefan Batory"

na Wyspy Kanaryjskie

pod hasłem

„Karnawał na morzu"

I. 24 grudnia — 14 stycznia 1975 r.
Gdynia — Londyn — Madera — Las Palmas — Casablanca — Marakesz — Lizbona — Londyn — Amsterdam — Warszawa.

II. 11 stycznia 75 r. — 30 stycznia 75 r.
Warszawa — Amsterdam — Lizbona — Agadir — Marakesz — Las Palmas — Kadyks — Sewilla — Londyn — Rotterdam — Warszawa.

III. 28 stycznia 75 r. — 18 lutego 75 r.
Warszawa — Amsterdam — Lizbona — Casablanca — Marakesz — Las Palmas — Kadyks — Sewilla — Londyn — Kopenhaga — Gdynia.

Uczestnictwo w powyższych wycieczkach nie obciąża rocznej normy przydziału dewiz i nie podlega wpisowi do książeczek walutowych.

Szczegółowe informacje we wszystkich placówkach PBP „Orbis", „Sports-Tourist" oraz biurach PLO w Warszawie i Gdyni. 4446-K

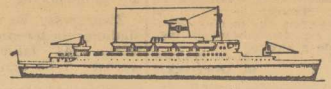

TKANINY PŁASZCZOWE NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY

poleca

Sklep Branżowy Przemysłu Wełnianego

„MERINO"

Szczecin, al. Wyzwolenia 13.
14557-G

Koledze

Zenonowi Niewiadzie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składają

Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR, Samorząd Robotniczy, pracownicy Szczecińskich Zakładów Graficznych

Wszystkim przychylnym Zmarłej, którzy oddali w poniedziałek 30 września 1974 r. na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie ostatnią przysługę — naszej najukochańszej i nieodżałowanej Mamusi, Babci i Prababci

śp.

Eleonorze Repeta

podziękowania i najszczersze wyrazy wdzięczności

składają:

SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI, PRAWNUKI I RODZINA

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 430-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-58; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-10

Radni MRN o usługach motoryzacyjnych

Gdzie naprawić samochód?

SAMOCHÓD jest wygodnym urządzeniem dopóty, dopóki jest go gdzie naprawić. Przeżywamy bez wątpienia okres szczególnie intensywnego rozwoju motoryzacji. Dość powiedzieć, że prognozy na najbliższe dwa lata mówią o ponad 70-procentowym wzroście liczby samochodów. Czy temu dynamicznemu postępowi w zakupach samochodów dorówna rozwój sieci usługowej?

SPRAWY rozwoju zaplecza motoryzacyjnego były przedmiotem wczorajszego posiedzenia Komisji Zaopatrzenia, Usług i Rolnictwa Miejskiej Rady Narodowej. Choć z materiałów przedstawionych radnym wynika, że 64 zakłady naprawcze działające w Szczecinie i powiecie szczecińskim zaspokajają w pełni aktualny popyt na ten rodzaj usług, rzeczywistość przedstawia się zgoła na odwrót. Mnożą się narzekania właścicieli „czterech kółek" na zbyt długie oczekiwanie na dokonanie remontu samochodu, złą jakość wykonawstwa, niedostateczne wyposażenie warsztatów naprawczych w sprzęt.

Przy tym wszystkim, spośród wymienionych już 64 zakładów niemal połowa kwalifikuje się do likwidacji, głównie ze względu na ich usytuowanie w podwórkach kamienic, prowizorycznie skleconych budach i barakach. Już wkrótce planuje się likwidację 18 podobnych punktów. Co zmotoryzowani szczecinianie otrzymają w zamian? **Jak wygląda program rozwojowy zaplecza motoryzacyjnego na najbliższe lata?**

Do 1975 roku „Polmozbyt" — przedsiębiorstwo wiodące w tej dziedzinie usług — uruchomi w Szczecinie Centrum Sprzedaży i Obsługi Samochodów „Fiat" o 42 stanowiskach obsługowo-naprawczych, a spółdzielczość pracy — Stację Obsługi Samochodów i Motocykli o 12 stanowiskach. W powiecie szczecińskim spółdzielczość i rzemiosło uruchomią 11 stanowisk do naprawy samochodów.

Zważywszy, że do tej pory posiadamy na terenie miasta i powiatu 144 takie stanowiska, wzrost o 65 oznaczać będzie (przy uwzględnieniu rychłej likwidacji 18 spośród działających obecnie zakładów) zaledwie 30-procentowy przyrost bazy naprawczej. W zestawieniu z faktem, że w tym samym czasie liczba samochodów zwiększy się o ponad 70 procent, można niechybnie przewidywać, że sytuacja ulegnie pogorszeniu.

CO ZATEM proponuje zespół radnych MRN, by zaradzić kłopotom zmotoryzowanych?

PO PIERWSZE: należy przedłużyć, o ile to możliwe, działalność tych zakładów naprawczych, które mają ulec likwidacji. Należy je w pierwszym rzędzie zmodernizować.

PO DRUGIE: stworzyć warunki do dalszego dynamicznego powstawania rzemieślniczych punktów usług motoryzacyjnych (rzemiosło jest w chwili obecnej posiadaczem niemal połowy wszystkich zakładów naprawczych w Szczecinie).

PO TRZECIE: Rozwijać w dalszym ciągu specjalistyczne stacje obsługi samochodów, nastawione na naprawy wozów określonych marek. Działalność takich stacji powinna być koordynowana przez „Polmozbyt".

Od realizacji tych wniosków zależy, czy przyszli szczecińscy nabywcy czterech kółek uznawać będą samochód za urządzenie rzeczywiście wygodne. (taw)

PRZYGOTOWALIŚMY dziś małą zagadkę dla szczecinian... doskonale znających swoje miasto. Chodzi o udzielenie odpowiedzi na pytanie: jaką to okazałą budowlę przedstawia powyższe zdjęcie. Rozwiązanie zamieścimy w następnym numerze gazety.
Fot. Z. Jodkowski

PROSZĘ O GŁOS

Zapomniane sklepy

MY mieszkańcy Dąbia dotkliwie odczuwamy zbyt ubogą sieć placówek handlowych, a sytuację pogorszył jeszcze fakt zamknięcia dwóch sklepów spożywczych. W grudniu ubiegłego roku zamknięto sklep przy ul. Anieli Krzywoń 21. Przez kilka miesięcy trwał tam remont, potem przywieziono lady chłodnicze, które stoją bezużytecznie.

W połowie września bieżącego roku, zamknięto drugi sklep spożywczy przy tej samej ulicy. Mieszkańcy Dąbia robiąc dobrą minę do złej gry mówią, że dyrekcja WPHS pragnie w ten sposób przyczynić się do zwiększenia liczby pasażerów autobusów MPK. Musimy bowiem po podstawowe artykuły spożywcze jeździć do śródmieścia. Niektórzy proponują, by WPHS odstąpił jeden z „niepotrzebnych" lokali sklepowych dyrekcji Miejskiego Handlu Mięsem. Jedyny bowiem sklep mięsny w tej dzielnicy mieści się w rozwalającej się ruderze przy ul. Emilii Gierczak i musi wystarczyć dla mieszkańców tzw. „starego miasta" w Dąbiu. Również dyrekcja Ogrodniczego Zakładu Handlowego zapomniała o swym kiosku warzywno-owocowym przy ul. Oficerskiej 14; od roku jest on nieczynny. Stanowi on teraz cel dla miejscowych chuliganów zabawiających się demolowaniem tego co pozostało z kiosku.

Jerzy MAZUR
ul. Oficerska 8

◆ Odsłonięcie tablicy pamiątkowej
◆ Apel poległych ◆ Wystawa osiągnięć

Uroczystości z okazji XXX-lecia MO i SB

W SZCZECINIE i województwie organizowane są od szeregu dni uroczystości, związane z 30 rocznicą powstania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa.

Wczoraj — w dniu rocznicy — przed gmachem Komendy Wojewódzkiej MO przy ul. Małopolskiej odbył się uroczysty Apel Poległych, poprzedzony odsłonięciem tablicy pamiątkowej.

PRZED FRONTEM budynku — kompanie honorowe i poczty sztandarowe MO, WOP, żołnierzy Garnizonu Szczecińskiego, ORMO. Dookoła — szpaler mieszkańców Szczecina: wiele osób z kwiatami w rękach.

Uroczystość rozpoczyna ppłk mgr Dionizy Klimas. Po komendzie „baczność" ppłk Klimas składa raport II sekretarzowi KW PZPR Zdzisławowi Drewniowskiemu i komendantowi wojewódzkiemu MO ppłk Stefanowi Piątkowskiemu.

Głos zabiera Zdzisław Drewniowski, II sekretarz KW w krótkim wystąpieniu podkreślił wkład szczecińskiej MO i SB w zabezpieczeniu ładu i porządku publicznego, wyrażając jednocześnie — w imieniu mieszkańców miasta i województwa — gorące podziękowania funkcjonariuszom za ich ofiarną pracę.

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Z. Drewniowski zdejmuje biało-czerwoną szarfę, zakrywającą tablicę wmurowaną we frontową ścianę gmachu. Na ciemnym tle — godło państwowe i złocony napis: „Funkcjonariuszom MO i SB poległym w ochronie ładu i porządku na Ziemi Szczecińskiej. Szczecin, 7. X. 1974 r."

Rozpoczyna się Apel Poległych. Ppłk Klimas odczytuje nazwiska funkcjonariuszy, którzy oddali życie sprawie ładu i porządku na Ziemi Szczecińskiej. Odpowiada mu łoskot werbli i płynące z szeregów słowa: „Poległ na polu chwały"...

Wśród uczestników uroczystości znajduje się wielu weteranów szczecińskiej MO i SB.

Apel Poległych — zakończony. Do płyty podchodzą teraz delegacje: kolejarzy i żołnierzy, strażaków i portowców, harcerze, członkowie innych organizacji młodzieżowych... Rośnie stos kwiatów.

Uczestnicy uroczystości zwiedzili następnie zorganizowaną w gmachu KW MO wystawę, obrazującą pracę i trud szczecińskiej MO i SB w okresie minionego XXX-lecia. Pożółkłe dokumenty, plansze, reprodukcje obrazują poszczególne fazy walki z hitlerowską i rodzimą dywersją; szereg eksponatów — to broń i aparatura szpiegowska, stanowiąca wyposażenie nasyłanych do nas agentów obcych wywiadów. Inne eksponaty — w części historycznej wystawy — to unikalne już pamiątki z pierwszych trudnych lat pracy MO i SB na Ziemi Szczecińskiej. Wystawa wywołała wielkie zainteresowanie wśród zwiedzających.

• • •

RÓWNIEŻ wczoraj, w Szkole Podstawowej przy ul. Chobolańskiej, noszącej imię por. Zdzisława Przybyłaka — funkcjonariusza MO który zginął w walce z uzbrojonym bandytą — szkole pozostającej pod patronatem KW MO, odbył się uroczysty apel, w czasie którego I zastępca komendanta wojewódzkiego MO płk Szymon Karpik przekazał uczniom cenny aparat-grafoskop, stanowiący poważną pomoc dla nauczyciela prowadzącego zajęcia w klasie. Szkoła odwdzięczyła się pięknie wykonanym przez uczniów albumem, obrazującym prace społeczne wychowanków.

• • •

LICZNI mieszkańcy naszego miasta składali wczoraj wyrazy pamięci szczecińskim milicjantom. Od wczesnych godzin rannych do Komendy Miejskiej MO przy ul. Kaszubskiej napływały delegacje zakładów pracy i przedsiębiorstw z wiązankami kwiatów i życzeniami. Dyżurni oficerowie tak KM MO jak i poszczególnych jednostek zasypywani byli telefonami; rozmówcy przekazywali na ich ręce życzenia z okazji jubileuszu. (ap)

„Instal" nadrabia opóźnienia

Pechowe budynki są już ogrzewane

CHOCIAŻ ogrzewanie mieszkań rozpoczęto w Szczecinie przed kilkunastoma dniami, do kilku budynków nie można było od razu dostarczyć ciepła. Mamy tu na myśli domy przy ul. Szczerbcowej, ul. Jarowita oraz ul. Małopolskiej 45 i 46. Jak już informowaliśmy, w budynkach tych zlikwidowano kotłownie c. o., a PIP „Instal" opóźnił budowę przewodu dostarczającego ciepło z elektrowni. Według zapewnień budowlanych, w dniach 5—10 bm. wymienione budynki miały otrzymać ciepło.

Wczoraj porozumieliśmy się w tej sprawie z Miejskim Przedsiębiorstwem Gospodarki Cieplnej. Oto wyjaśnienie, udzielone nam przez kierownika zakładu sieci MPGC inż. Andrzeja Burkowskiego:

— Budynki przy ul. Małopolskiej są już ogrzewane od ubiegłej niedzieli. Pracownicy „Instalu" zakończyli też montaż przewodu w rejonie ul. Szczerbcowej i ul. Jarowita. W niedzielę przeprowadziliśmy próbę szczelności przewodu, wczoraj natomiast rozpoczęliśmy napełnianie go wodą. Jeżeli tylko nie nastąpi jakaś niespodziewana awaria, dziś domy przy ul. Szczerbcowej i ul. Jarowita również otrzymają ciepło.

Nie oznacza to bynajmniej, że robotnicy „Instalu" zakończyli już prace. Przewód c.o. nie został jeszcze na całym odcinku pokryty izolacją, przez ulice biegną głębokie wykopy. Liczymy, że brygady monterów szybko uporają się z pozostałymi robotami i nie pozwolą, by zaskoczyły ich mrozy. (tawo)

PS. Budowę przewodu c. o. opóźnił wprawdzie „Instal", lokatorzy wymienionych budynków, którzy przez kilkanaście dni marzli w swoich mieszkaniach obarczają jednak winą administrację swych domów i MPGC. Instytucje te doprowadziły do rozebrania kotłowni c.o. bez gwarancji, że przewód zostanie ukończony na czas. I trudno chyba odmówić lokatorom słuszności.

Szczecińscy jazzmani zapraszają

DZIŚ, 8 bm., zainaugurowany zostanie cykl popularnych **Wtorków Jazzowych**. W bieżącym miesiącu koncerty te organizowane będą w klubie Pomorskiej Akademii Medycznej „Atut" przy ul. Bohaterów Warszawy 75. Dziś wystąpią dwie szczecińskie grupy jazzowe „Quidam" i działająca od dwu miesięcy „Diexiband". Początek koncertu o godz. 20.

Notatnik szczeciński

■ SPOTKANIE z prof. dr hab. Witoldem Starkiewiczem, naukowcem światowej sławy, odbędzie się w Klubie MPiK przy al. Wojska Polskiego 2, dziś, 8 bm. o godz. 18. Będzie to pierwsze spotkanie z cyklu „Sylwetki szczecińskich naukowców" a tematem jego będzie „O mechanizmie powstawania wrażeń wzrokowych". Wstęp wolny.

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 19.15 na al. Wojska Polskiego, na wysokości toru kolarskiego dostał się pod tramwaj i poniósł śmierć na miejscu mężczyzna nie ustalonego nazwiska, w wieku ok. 25 lat. Denat ubrany był w ciemną marynarkę, szare spodnie, koszulę w kratę, brązowe „podpalane" półbuty. Miał przy sobie futerał z okularami, dwa klucze patentowe „Yale" i bilet kolejowy Szczecin — Poznań z 1 bm. Wzrost zmarłego — ok. 175 cm. Ktokolwiek mógłby pomóc w ustaleniu tożsamości denata proszony jest o zgłoszenie się w KM MO, ul. Kaszubska 35 pok. 14 lub 7, tel. 307-342 bądź 307-245 w godz. 8—15.

SZCZECIŃSCY strażacy gasili wczoraj pożar w sklepie WSS przy ul. Dworskiej. Z bliżej nieznanych przyczyn spłonęła ścianka działowa. Dzięki szybkiej interwencji straży, pożar udało się stłumić w zarodku. (ap)

Wojsko zalesia Ziemię Szczecińską

„Zielony żołnierski pomnik"

LAS to nie tylko niezastąpione, coraz bardziej doceniane miejsce wypoczynku, dostawca deficytowego drewna i żywicy ale także „wytwórnia" tlenu i oczyszczalnia powietrza, wreszcie doskonały regulator bilansu wodnego. Nic zatem dziwnego, iż w interesie każdego kraju leży zalesianie jak największych terenów. Obecnie 24 proc. ogólnej powierzchni Polski pokrywają lasy, w r. 2020 — wskaźnik ten ma podnieść się do 40 procent.

W OSTATNIM 30-leciu wzrosła także (z 24—29 proc.) powierzchnia lasów w woj. szczecińskim. Niemały udział mają w tym fakcie jednostki LWP. Do pracy dopingują żołnierzy nie tylko rozumienie korzyści płynących z lasu, ale także porozumienie zawarte między Zarządem Głównym Ligi Ochrony Przyrody a Głównym Zarządem Politycznym WP na mocy którego, jednostki wojskowe poszczególnych województw współzawodniczą między sobą. Szeroko zakrojona akcja pn. „Zielony pomnik żołnierski", prowadzona od 1973 r., przyniosła w Szczecińskiem wymierne rezultaty.

I TAK, w roku bieżącym, w okresie wiosennym chłopcy w zielonych i stalowych mundurach zasieli ok. 4 600 ha. Następne 1 000 ha zostanie obsadzonych drzewkami w zimie. Najlepiej przyjmuje się u nas sosna, świerk, dąb i buk. Żołnierze nie tylko zresztą przyczyniają się do zwiększenia połaci lasów, ale w ramach tej niezwykle społecznie pożytecznej akcji urządzają i pielęgnują zieleń w obwodach wojskowych i na terenach miejskich, zagospodarowują turystycznie lasy budując parkingi i campingi (np. w Płoni, w Policach), jednym słowem przysposabiają także lasy do celów wypoczynkowych.

Dni Ochrony Przyrody, jakie przypadają w bieżącym miesiącu, wpłyną na dalsze zaktywizowanie prac. Ogółem w całym województwie ponad cztery tysiące żołnierzy weźmie udział w sadzeniu drzewek. Jak poinformowano nas w Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych, na terenie Szczecina żołnierze sadzić będą drzewa m. in. w Laśku Arkońskim, pomagać też będą załodze Zarządu Zieleni Miejskiej w pracach przy konserwacji terenów zielonych.

Organizacja i propaganda zalesiania to duża zasługa dowódców i oficerów, którzy zmobilizowali do chwalebnego czynu społecznego rzesze młodzieży wojskowej. Za pracę tę należą się im słowa podziękowania. (was)